

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 3 zł

Łódź,  
sobota

13 września  
1947 r.

Rok III  
Nr 251  
(801)



Przemówienie współpracownika Roosevelta

## Wszystko co się nie podoba kapitalistom nazywa się - komunizmem Histeria i psychoza rządzą U. S. A.

### O BEZPARTYJNYCH

Bezpartyjny obywatel nie może być traktowany w żadnym przypadku inaczej, niż członek jakiegokolwiek partii.

Podstawa oceny wartości społecznej zarówno pierwszego jak i drugiego musi być jedynie jego stosunek do pracy. Powinno tak być, mimo, iż charakterystyczną cechą rozwoju politycznego Polski powojennej jest ogromny wzrost liczebności szeregów stronnictw demokratycznych. Świadczy to o zwiększeniu się aktywności politycznej najszerzszego mas ludowych. Wstąpienie do partii — to zadokumentowanie świadomego stosunku do rzeczywistości i woli budowania nowej Polski w ramach organizacji partyjnej.

Obecna wysoka liczebność szeregów stronnictw demokratycznych jest dowodem popularności ich programu i ich ścisłego powiązania z najszerzymi masami ludowymi. Stronnictwa te są wyrazicielami dążeń ludu polskiego, a nie narzędziem do zdobycia władzy dla tej, czy innej koterii, jak to się działo w Polsce międzywojennej. Stąd też wypływa całkowicie odmienny stosunek partii demokratycznych zarówno do swoich członków, jak i do bezpartyjnych obywateli. Legitymacja członkowska nie może być w żadnym przypadku tytułem do jakichkolwiek przywilejów; jest ona jedynie dowodem członkostwa, które zobowiązuje do lepszej, bardziej wyteżonej pracy dla dobra kraju.

Rzecz ta była niejednokrotnie przedmiotem wypowiedzi przywódców polskich partii demokratycznych. Ostatnio na III Zjeździe Przemysłowym Ziemi Odzyskanych w Szczecinie, wicepremier Gomułka, sekretarz generalny Polskiej Partii Robotniczej, wyraził te myśli niezwykle dobitnie, powiadając: „Szaniujemy również bezpartyjnych demokratów i jeśli lepiej pracują od członków partii, cenimy ich wyżej od tych z legitymacjami. Nie legitymacja partyjna świadczy o wartości człowieka, ale jego praca. Całokształt jego pracy winien decydować, czy należy mu przyznać taką legitymację”.

Słowa te winny dotrzeć do świadomości wszystkich obywateli partyjnych i bezpartyjnych, i pobudzić ich do jeszcze bardziej wyteżonej pracy. W świetle zadań, stojących przed narodem polskim, różnica między partyjnym a bezpartyjnym nie jest istotna. Granica biegnie gdzieś indziej, a mianowicie, między ogromną większością narodu, składającą się z ludzi dobrej woli i uczciwej pracy, a drobną mniejszością szkodników, wznajających hasła: „Im gorzej, tym lepiej”.

Praktycznie rzecz biorąc, wypowiedź wiceministra winna stać się bodźcem do rygorystycznego stosowania zasad, że ludzie uczciwi i pracowici, niezależnie od tego, czy należą do jakiejś partii, czy nie, muszą być należycie wykorzystani przez nasz aparat państwowy, administracyjny, przemysłowy itd. Ich awans winien być uzależniony od wyników ich pracy. Wypowiedź ta przyczyni się także do postawienia poza nawiasem partii tych nielicznych jednostek, które nie potrafiły wykazać się legitymacją pracy.

NEW YORK, 12.9 (API). — Synowie Narodów Europy nie po to ginęli na polach walk, aby zabezpieczyć istnienie przemysłu niemieckiego — mówi Wallace w Madison Square Garden.

Rok temu wygłosił on z tego samego miejsca przemówienie, które doprowadziło do jego dymisji. Od tego czasu, stwierdza Wallace, nie się nie zmieniło. Ameryka żyrowała jedynie zbankrutowaną politykę czy to w Anglii, czy w Grecji, czy też w Turcji.

Szczególnie silny atak skierował Wallace przeciwko Hooverowi, zarzucając mu propagowanie odbudowy przemysłu niemieckiego i pogwałcenie uchwał poczdamskich.

Wallace wyraził oburzenie z powodu propozycji przekazania z powrotem w ręce niemieckie przemysłu Zagłębia Ruhry. „Nie powinniśmy — powiedział Wallace —

zwracać serca przemysłu Europy Zachodniej tym samym ludziom, (Ciąg dalszy na str. 2-iej)

Przywódcy E. A. M. przed sądem ateńskim

## Za podawanie prawdziwych wiadomości sądzą demokratów greckich

ATENY, 12.9 (API) Agencja Tass donosi, że w Atenach rozpoczęła się rozprawa przeciwko sekretarzowi generalnemu EAM Parcalidesowi oraz dwóm członkom komitetu centralnego EAM Gewralidesowi i Kirkosowi.

Przed sądem stanął również redaktor odpowiedzialny gazety „Eleftheri Ellada”. Sąd nie powtórzył wyśmianego w całym kraju i za granicą oskarżenia o „organizację spisku”

które posłużyło za powód do aresztowania i deportacji tysięcy demokratów greckich. Tym razem oskarżenie ograniczyło się do zarzucenia przywódcom EAM umieszczenia w piśmie EAM szeregu komunikatów o sukcesach partyzantów. Akt oskarżenia cytuje nawet takie komunikaty, które opublikowane zostały już po aresztowaniu oskarżonych i deportacji ich na Ikarie.

### Polacy w Niemczech do Prezydenta R. P.

WARSZAWA, 12.9 (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej ob. Bierut otrzymał od Związku Polaków w Niemczech z siedzibą w Bochum, rezolucję. Zebrani na konferencji meżowie zaufania przesyłają Prezydentowi RP wyrazy szacunku i poważania oraz zapewniają, że trwać będą wiernie przy sztandarze narodowo-polskim i wierze ojców.

### Zmienili koszule nie zmienili faszystowskich dusz

RZYM, 12.9 (API). Korespondent radia brytyjskiego donosi z Rzymu, że na północy Włoch zauważono ostatnio objawy wzrastającego na siłę ruchu partyzanckiego. Partyzanci ubrani są, jak twierdzą świadkowie, w czerwone koszule, dokonują oni napadów na pociągi i samochody. Korespondent BBC stwierdza, iż są to członkowie neofaszystowskiej organizacji, którzy zmienili tylko kolor koszul.

### ...Ach, jak ja tego nie lubię...

BERLIN, 12.9 (API). Dnia 14 września odbyć się ma w Berlinie szereg uroczystości i pochodów z racji dnia poświęconego pamięci ofiarom reżimu faszystowskiego. Berliński korespondent API donosi, że władze amerykańskie zabroniły w swym sektorze członkom organizacji antyfaszystowskich odbyć pochody oraz wieszac czerwone chorągwie i sztandary.

### ALBO — ALBO

## Ultimatum dolara pod adresem Francji

NOWY JORK, 12.9 (API) Amerykańska Rada Narodowa dla handlu zagranicznego opublikowała 60-stron-

nicowy raport z którego wynika, że sfery finansowe St. Zjedn. gotowe są pomóc gospodarce Francji pod sze-

## Zeżarli miliard dolarów i... skarżą się na „krzywdy”

NOWY JORK, 12.9 (PAP). Prasa nowojorska zamieszcza korespondencje z Berlina, donoszące, że opublikowano tam cyfry dotychczasowej pomocy USA i Wielkiej Brytanii dla Niemiec. Według tych cyfr, koszt żywności, wysłanej do Niemiec od końca wojny, wyniósł około miliard

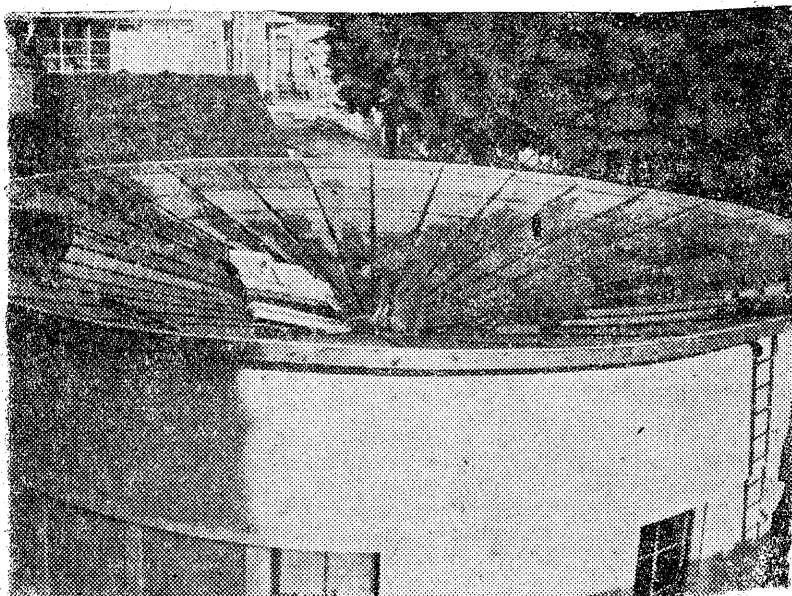
dolarów. Od pewnego czasu Niemcy skarżą się na rzekome krzywdy, jakich doznają ze strony władz okupacyjnych. Jednocześnie coraz częściej nadchodzi informacja o wykrywaniu schowanych przez Niemców zapasów żywności.

## Kontrola energii atomowej

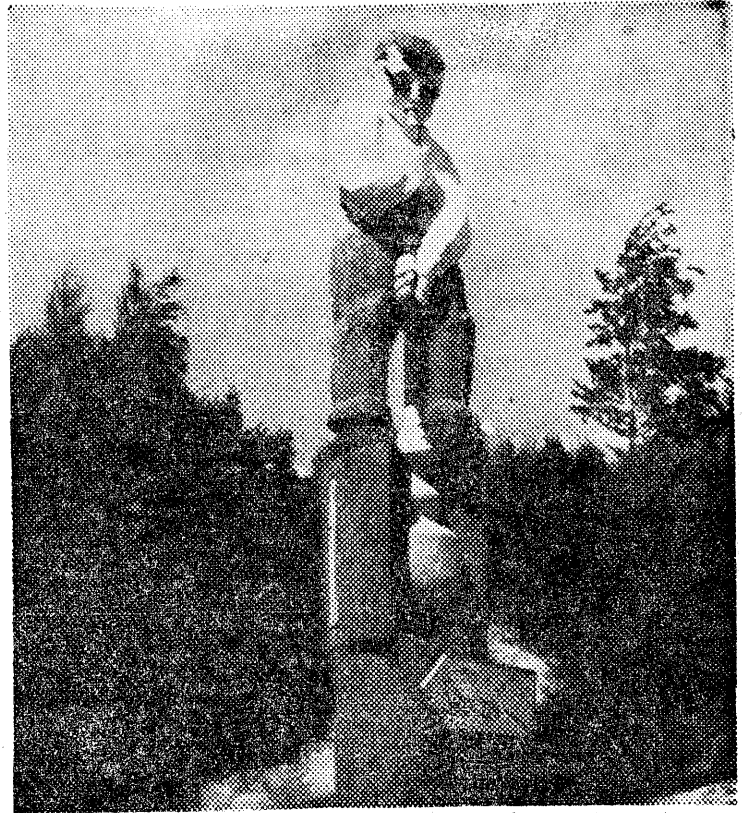
NOWY JORK, 12.9 (PAP). Komisja Atomowa zaaprobowała większością głosów drugie sprawozdanie w sprawie międzynarodowej kontroli energii

atomowej. Związek Radziecki głosił przeciwko temu sprawozdaniu. Polska powstrzymała się od głosowania.

### Z PARYSKIEJ WYSTAWY URBANISTYCZNEJ



Na zdjęciu widzimy model domu w kształcie cylindrycznym. Dach tego budynku zawiera nowoczesne centralne ogrzewanie, zamiast węgla wykorzystywana jest energia słoneczna.



Figurka hutnika jako drogowy znak do huty szkła kryształowego „Józefina” pod Szklarską Porębą. (Fot. J. Płazewski)

regiem jednak warunków, które w raporcie przedstawione są jako „zalecenia”. Zalecenia te przewidują uproszczenie francuskiego systemu celnego, większą swobodę we francuskim programie importowym, zrewidowanie francuskiej polityki gospodarczej w koloniach w celu umożliwienia zwiększenia tam eksportu amerykańskiego. Ponadto raport zaleca, aby polepszone zostały warunki dla amerykańskich turystów we Francji, aby cofnięte zostało zarządzenie, że dochody Amerykanów we Francji muszą być wymieniane na franki, aby zwiększona została możliwość inwestycji kapitału amerykańskiego we Francji i wreszcie aby uległy zniesieniu lub modyfikacji wszystkie niekorzystne warunki francusko-amerykańskiego układu. Raport zawiera 12 zaleceń, które gdyby zostały zrealizowane, postawiłyby pod znakiem zapytania sprawę suwerenności gospodarczej Francji.

### Wyrok na bestię z Radogoszcza

## Cztery razy skazany na śmierć tysiącrotnie na nią zasłużył

Godz. 18-ta. Sala wypełniona po brzegi. Mechanicy Filmu Polskiego sprawdzają instalację aparatury filmowej. Straż przyprowadza Pelzhausena. Tłumacz wręcza mu list z Niemiec, który dziś nadszedł, list od żony pisany kilka miesięcy temu. Franciszka Pelzhausen chce wiedzieć, jak jej mąż spędził Zielone święta... Pelzhausen, który własnoręcznie zabił kilkudziesięciu ludzi, który spowodował śmierć tysięcy — płacze.

Wchodzi sąd. Przewodniczący odczytuje wyrok. Pelzhausen został czterokrotnie skazany na śmierć. Skazany przyjmuje wyrok spokojnie, słucha uważnie tłumacza. Tylko przy zdaniu „zum Tode verurteilt”, które powtarza się czterokrotnie mięśnie jego twarzy drżą. Przewodniczący zamyka posiedzenie Sądu.

Pelzhausen pertraktuje z obrońcą. Prosi o wyczerpanie wszelkich możliwych dróg, które by mogły wykonać wyrok odroczyć. Prosi o wniesienie kasacji. (fbk)



### Z 4-go na 5-go października wprowadzamy czas zimowy

WARSZAWA, 12.9 (PAP). — Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów powziętą w dniu 11, w nocy z 4 na 5 października wprowadzony zostanie czas zimowy.

# „To nie tylko proces Pelzhausena — to sprawa całego reżimu“

Przemówienie stron i ostatnie słowa oskarżonego

Piąty i ostatni dzień procesu Pelzhausena. Sala jest szczerze wypełniona publicznością. Pelzhausen na ławie oskarżonych z widocznym znerwowaniem oczekuje rozpoczęcia sesji sądowej. Dzisiejszy dzień jest decydującym w jego życiu. Publiczność z zainteresowaniem przygląda się oskarżonemu. Wielu przypomina go sobie z czasów, gdy chodził w zielonym mundurze, zdobnym w srebrne epolety, gdy widok jego napałwał przerażeniem.

## PRZEMÓWIENIE PROKURATORA MARII NOWACKIEJ

Po zamknięciu przewodu sądowego głos zabiera prok. Maria Nowacka.

„Kości muszą się obracać aż do zwycięstwa“ — oto zasada niemiecka, głoszona w czasie ich znaczącego krwawo i ogniem pochodu — rozpoczyna swe przemówienie prok. Nowacka. — Narodowy socjalizm — były to stalowe koła przemierzające wzdłuż i wszerz Europę. Łoskotem tych kół były strzały masowych egzekucji i łyżki pokrzywdzonych. Koła te gnioły swym ciężarem tysiące istot ludzkich, tysiące Polaków, by w końcu stoczyć się w przepaść.

Jednym z tych kół, które dobrze, niezwykle dobrze obracały się w Łodzi, był Walter Pelzhausen, komendant więzienia w Radogoszczu. Był on absolutnym panem twierdzy, otoczonej drutami.

## 30.000 TRUPÓW

Ile osób przeszło przez Radogoszcz, trudno ustalić. Możemy natomiast w przybliżeniu ustalić, ile osób tam zginęło. Św. Miętkiewicz podał, że jako pracownik zakładu pogrzebowego Krigera wywoził z więzienia w Radogoszczu dziennie trzy, cztery trupy. Zdarzały się dni, kiedy liczba trupów dochodziła do dwunastu. Św. obliczył, że w ciągu jednego roku wywoził z więzienia około 2 tys. zwłok. Lecz oprócz tego zwłoki wywoził jeszcze szereg osób. Możemy określić liczbę wywiezionych zwłok na 28 tysięcy, a jeśli dodamy do tego tych, którzy zginęli w egzekucjach oraz tych, co spłonęli w Radogoszczu, razem otrzymamy 30 tysięcy. Lecz cyfry są suche... Najtragiczniejsze co wzbudza dreszcz przerażenia to sposoby uśmiercania.

## ROZJUSZONE ZWIERZE

Pelzhausen jest odpowiedzialny za życie wszystkich więźniów. Pelzhausen górował w Radogoszczu nie tylko władzą, lecz też okrucieństwem. Było to rozjuszone zwierzę walące swą potężną siłą fizyczną. Ktokolwiek znalazł się na jego drodze nie był pewien ani dnia ani godziny.

Teraz Pelzhausen stara się tłumaczyć, że nie wiedział o tym, że starał się o poprawienie warunków w więzieniu, że prosił o przeniesienie.

Prok. wymienia długi szereg zbrodni, których motorem lub wykonawcą był Pelzhausen. Następnie zwraca się do oskarżonego:

— Udowodniono wam bezpośrednio zabicie 32 osób. Tyle udowodniono. A ile leży w lasach Łużnińskich, ile na terenie Radogoszcza bezimiennych. Do dnia dzisiejszego żony i matki oczekują na kogoś, kto już nigdy nie wróci, oczekują, bo nie wiedzą, że ten ktoś był w Radogoszczu.

Radogoszcz spaliliście wy, Pelzhausen i nie kto inny.

— Od samego początku, jak wynika z zeznań świadków, — mówi prokurator — Pelzhausen kierował akcją spalenia. Był na trzecim pię-

trze, wpędzał więźniów pod ogień karabinów maszynowych, wydawał rozkazy, sam zabił. Te zbrodnie zostały mu udowodnione.

— Pelzhausen — kończy swe przemówienie prok. Nowacka — to funkcjonariusz władz niemieckich a zarazem funkcjonariusz zbrodni. Z tych względów kara śmierci jest uzasadniona.

Po dziesięćminutowej przerwie głos zabiera prok. Lewiński.

## PRZEMÓWIENIE PROKURATORA LEWIŃSKIEGO

„Istotą każdego procesu karnego jest ustalenie winy lub niewinności — mówi prokurator.

— Proces ten nie jest tylko procesem Pelzhausena. Jest on wycinkiem walk, jakie naród polski stoczył ze swym śmiertelnym wrogiem — z Niemcami. Niezależnie od osoby oskarżonego czyni się na tej sali sąd nad światopoglądem niemieckim.

## CHCIAŃ W ŁODZI ZNISZCZYĆ POLAKÓW

— Chciałbym, panowie sędziowie, abyście się cofnęli do owych dni wrześniowych z 1939 r. kiedy odebrano miastu naszemu nazwę, kiedy burzono pomniki. Spalenie Radogoszcza było tylko ostatnim etapem tej walki, którą każdy Polak każdego dnia staczał z Niemcami.

Radogoszcz — jest to przekrój pięć i pół letniego cierpienia i walki narodu polskiego, to symbol.

Walter Pelzhausen nie jest członkiem SS, nie jest członkiem SA, jest on zwykłym oficerem policji niemieckiej. Był on przedstawicielem nienawiści niemieckiej do narodu polskiego.

## SYMBOL CIERPIENIA I BOHATERSTWA

— Kiedy my odejdziemy następnego pokolenia przechodząc koło Radogoszcza będą uważały to miejsce nie tylko za symbol cierpienia, lecz przede wszystkim — bohaterstwa i miłości Ojczyzny — mówi prokurator.

— My, oskarżyciele publiczni, prosimy, panowie sędziowie, żeby wasz wyrok był nie tylko najsurowszym potępieniem, lecz żeby był ukoronowaniem bohaterstwa i męczeństwa.

## PRZEMAWIA OBROŃCA

Z kolei głos zabiera obrońca z urzędu mec. Gombiński.

## Nie ruszać Kruppa

— to święta przecież rzecz

BERLIN, 12.9 (API). Brytyjski gubernator prowincji nadreńsko-westfalskiej oświadczył, że fabryka lokomotyw w Essen stanowiąca część koncernu Kruppa nie będzie, wbrew pierwotnym postanowieniom, zdemontowana. Fabryka zatrudniająca kilka tysięcy robotników wyposażona jest w najbardziej nowoczesne urządzenia.

## Półtora tysiąca dachów w Łodzi, wymaga natychmiastowego remontu

Komitety domowe już otrzymują pape

Po dłuższej przerwie, spowodowanej brakiem papy przystąpiono do naprawy dachów w Łodzi.

Jak informuje Zarząd Nieruchomości, znaczne ilości papy nadeszły do Łodzi przez paru dniami, a jeszcze w bieżącym miesiącu mają nadejść większe transporty z Grudziądza i Chełmży. Ogółem do końca br. Łódź ma otrzymać około 30 tys. rolek papy.

W tym roku wyremontowano już w Łodzi około 2 tys. dachów, pozostaje do naprawy jeszcze ponad półtora tysiąca. Celem przyspieszenia tempa na-

— Przewód sądowy w procesie Waltera Pelzhausena — rozpoczął swe przemówienie obrońca — napałwał mnie uczuciem dumy. Przez cały czas na sali sądowej panowała chłodna i beznamiętna atmosfera sądowa.

Obrońca przytacza cytaty z dzieł filozofów i myślicieli obrazujące rozwój i historię narodu niemieckiego. Następnie stwierdza: — Wszystko to zmierzało do zrobienia z narodu niemieckiego narodu robotów. Walter Pelzhausen to jeden z robotów. Pelzhausen był człowiekiem przeciętnym, takim jakim go stworzyła psychika narodu. Tysiącletnia „kultura“ niemiecka doprowadziła do stworzenia Pelzhausena. W mózgu jego zabrakło ośrodków krytycznych i wolnej myśli.

# Na szlaku Łódź-Tomaszów

rury wodociągowe czekają na realizację planu

Swego czasu pisaliśmy o wielkich rurociągach wodociagowych, leżących wzdłuż szosy Łódź-Tomaszów Mazowiecki. Sa to rury przygotowane pod budowę wielkiej linii wodociagowej mającej zaopatrzyć całą Łódź w świętą wodę z tzw. Błękitnych Źródeł, pod Tomaszowem.

Projekt tej budowy powstał przed wojną i przewidziano już część materia-

Jedni drugim oddają

## a ten trzeci - co zarabia - Niemiec

LONDYN, 12.9 (API) Od pewnego czasu prasa konserwatywna nawołuje rząd brytyjski, aby jak najszybciej zakończył okupację Niemiec i zrezygnował ze swych wszystkich praw w Niemczech na korzyść St. Zjednoczonych.

Dzisiejszy „Daily Express“ powta-

## Komendanci Berlina

nie przyjmą delegacji magistratu

BERLIN (PAP). — Partie polityczne orzekły jednogłośnie, że należy wysłać delegację członków magistratu do Sojuszniczej Ko-

## „Banderowcy“ w Niemczech

BERLIN (PAP). — Z Frankfurtu donoszą, że władze amerykańskie aresztowały w czwartek w Passau 36 uzbrojonych Ukraińców, którzy oświadczyli, że przelili się z Polski przez Austrię do Bawarii. Aresztowani twierdzą, że inne grupy Ukraińców znajdują się jeszcze w drodze.

## Francuzi protestują

przeciwko oddaniu Ruhry Niemcom

PARYŻ, 12.9 (API). Rzecznik francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych skrytykował wczoraj wyniki anglo-amerykańskich rozmów w

## Półtora tysiąca dachów w Łodzi,

wymaga natychmiastowego remontu

Komitety domowe już otrzymują pape

prawy, poza remontami prowadzonymi przez przedsiębiorstwa blacharsko - dekarne, poszczególne komitety przystąpiły do naprawy dachów własnymi siłami. Otrzymują one pape i smołę po cenach sztywnych w Zarządzie Miejskim i we własnym zakresie prowadzą remonty. Nad zużyciem papy i właściwym wykonaniem robót mają czuwać administratorzy domów.

— Onegdaj Zarząd Nieruchomości rozprosił już pomiędzy poszczególne Komitety w śródmieściu oierwszą partię, 3 tys. rolek papy. (b)

## „Ameryka żyruje zbankrutowaną politykę“

(Dokończenie ze str. 1-ej)

którzy użyli go właśnie przeciw narodom Europy. Synowie Narodów Europy nie po to ginęli na polach walk, aby zabezpieczyć istnienie przemysłu niemieckiego“.

W dalszym ciągu swego przemówienia były wiceprezydent podkreślił, że polityka zagraniczna Stanów Zjedn. broni najbardziej reakcyjnych zasad w imię wolności. Dowodem tego jest polityka St. Zjedn. wobec Indonezji, wobec Chin, gdzie Amerykanie popierają dyktatora, wobec Turcji i Grecji. Mówca stwierdził dalej, że w Ameryce zapanowała najgorszego rodzaju reakcja „psychoza antykomunistyczna“ i „histeria wojenna“. Każda nieco liberalniejsza idea głoszona w kraju przygważdżana jest zarzutem komunizmu, a każda najmniej rozbieżność zdań między mocarstwami służy do podsywania nastrojów wojennych.

Wallace wskazuje na cały szereg członków wyższego personelu dyplomatycznego Stanów Zjedn., którzy jedyną kwalifikacją na to stanowisko są silne powiązania z wielką finansjerą i jej główną bronią propagandową w walce z wzrastającą psychozą wojenną.

Waltera Pelzhausena musimy sobie wyobrazić jako małe kółko niemieckiej techniki.

Ten proces to nie jest proces Waltera Pelzhausena, to jest proces reżimu. Tu należy zastosować pojęcie winy osobowo - zespolowej.

Mam zaszczyt prosić wysoki sąd o sprawiedliwy wyrok — kończy swoje przemówienie obrońca.

## WRESZCIE W OSTATNIM SŁOWIE GŁOS ZABIERA OSKARŻONY WALTER PELZHAUSEN

— Przyłączające dowody winy jakie tu zostały nagromadzone w stosunku do mnie pozwalają się domyśleć co mnie oczekuje.

Przybyłem do Polski nie po to, aby krzywdzić obywateli polskich. Tu miał do powiedzenia system. Za mną w każdej chwili stało SS i sąd policyjny. W 1942 r. w tej samej sali został skazany na dwa lata więzienia komendant więzienia przy ul. Sterlinga za zbyt łagodną traktowanie więźniów.

Pelzhausen stara się usprawiedliwić i w dalszym ciągu nie przyznaje się do winy. Prosi sąd o łagodny wyrok.

lu, mianowicie właśnie owe wielkie rury. Dziś leży ich wzdłuż szosy ilość, która wystarczałaby na zbudowanie ok. piątej części rurociągu.

Jak się dowiadujemy z dyrekcji „Wodociągów i Kanalizacji“, projekt budowy rurociągu nie został zaniesiony. Wprowadzić na najbliższą metę nie przewiduje się rozpoczęcia jej, ale tym niemniej projekt jest nadal rozpatrywany i zapewne doczeka się wreszcie realizacji.

Cześć rur wodociagowych, leżących wzdłuż szosy, będzie musiała być w przyszłym roku użytkowana do robót wodociagowych na terenie miasta. Reszta czekać będzie na realizację wielkiego planu zaopatrzenia Łodzi w wodę źródłana. (o)

## „Szczepcio“ wraca do kraju

Wajda Kazimierz, słynny „Szczepcio“ z „Wesołej Łwowskiej Fali“ wraca do kraju z żoną, znaną recytatorką i śpiewaczką Mira Grelichowską.

## Z kroniki milicyjnej

### Dziecko w studni

Bawiąc się na podwórzu domu przy ul. Błękitnej 29, 2-letni Piotr Błaszczuk wpadł do studni. Dziecko wydobyto już martwe.

Zgon stwierdził lekarz Pogotowia PCK.

### Pod kołami tramwaju

Mieczysław Rzepecki, zamieszkały w Zgierzu przy ul. Mielcarskiej 5, znajdując się w stanie nietrzeźwym, usiłował przebiec na Julianowie przez tor tramwajowy przed zbliżającym się tramwajem nr 5. Nie udało mu to się jednak i dostał się pod koła, doznając zwichnięcia lewej nogi.

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala „Betleem“.

### Zaginęli

2 bm. wyszedł z domu przy ulicy Słowiańskiej 27 i nie wrócił 10-letni Jan Ropiel.

Tegoż dnia wyszła z domu przy ul. Dworskiej 10 i dotąd nie powróciła 77-letnia Antonina Paczka.

5 bm. wyszła z domu przy ulicy Jęczmiennej 7 i nie powróciła 10-letnia Jadwiga Matuszewska. (o)

## Fraszka

### Podział pracy

Łódzkie domy wała sie. Straż Ogniowa podpira je „stemplami“

Czy początek nowej w naszym mieście ery? Straż stempluje domy a Zarząd — papiery.

Cz-5

Dnia 11 września 1947 r., zasnęła w Bogu nasza najukochańsza Matka, przeżywszy lat 80

s. † P.

**Z Rabińskich STANISŁAWA NOWICKA**

SODALISKA

Ekspozycja zwłok odbędzie się w sobotę, dnia 13 b. m. z domu żałoby przy ul. Kilińskiego 84 do kościoła Św. Krzyża, gdzie odprawione będzie nabożeństwo o godz. 9.30 przed Wielkim Oltarzem, po czym nastąpi wyprowadzenie drogiem nam zwłok na Stary Cmentarz Katolicki do grobu rodzinnego — o czym zawiadamiają pogrzeźni w głębokim smutku (2849) CORKI, SYN, SYNOWE, ZŁĘCIOWIE I WNUKI

# W trosce o zdrowie i bezpieczeństwo Łodzi

## Należy uruchomić studnie miejskie

Przed wojną Łódź posiadała 22 studnie publiczne, wybudowane w różnych częściach miasta. Studnie zaopatrywały ludność w dobrą wodę do picia, gdyż były one przeważnie głęboko wiercone, a woda systematycznie badana przez Państwowy Zakład Higieny. Studnie uzupełniały rolę dostarczania Łodzi wody, której nigdy za wiele nie było. Skutkiem też jej braku illo tempore doszczętnie spalały się budowle fabryk w okresie epidemii pożarów normalnych i podpał.

Wojna nie oszczędziła studzien Sprzed 22 przedwojennych czynnych jest zaledwie obecnie sześć, a mianowicie: 1) przy ul. Łukaszyńskiego i Rzgowskiej, 2) Okrzei i Długosza, 3) Prusa, 4) Limanowskiego i Malborskiej, 5) Sierakowskiego róg Olsztyńskiej, 6) Malczewskiego róg Rzgowskiej.

Ta ilość, mimo przeprowadzonej częściowo sieci wodociągowej, stanowczo jest niedostateczna. Wprawdzie szereg lokatorów domów, położonych przy sieci wodociągowej, korzysta z hydrantów i posiada dobrą wodę do picia. Ale zdobycie jej nie jest łatwe. Wodę wydają w ustalonych godzinach przed obiadem i po obiedzie. Wówczas powstają długie kolejki oczekujące na wodę za opłatą 1 zł za wiadro. Za dostawę tej dobrej wody do picia z hydrantów pośrednicy każą sobie płacić po 10 zł za wiadro, co stanowi w budżecie miesięcznym szarego człowieka poważną pozycję. Należy nadmienić, że typ przedwojennego wozowody zaniknął z powierzchni Łodzi.

Jeśli chodzi o krańce miasta rozpoczyna się tragedia braku wody, bez której istotnie nie ma życia.

Dlatego też, zanim dojdzie do u powszechnienia wodociągów, a na to trzeba będzie czekać kilka lat, należy pozostałe 16 studzien miejskich systematycznie i kolejno doprowadzić

do stanu używalności, względnie jeśli to się nie da uskuteczyć, wiercić nowe studnie.

Zdajemy sobie sprawę z trudności technicznych i materialnych tego przedsięwzięcia, ale dla uniknięcia w przyszłości możliwych wypadków epidemii lub pożarów, studnie miejskie głównie tam, gdzie nie ma linii wo-

dociągowej, należy odbudować względnie doprowadzić do stanu używalności.

Między innymi następujące studnie miejskie stoją nieczynne: 1) Plac Wolności, 2) Narutowicza róg Skwerowej, 3) Napiórkowskiego róg Wandy, 4) Długosza róg Wapiennej (Koziny), 5) Łagiewnicka (rozbita bom-

ba), 6) Drewnowska róg Stodolnianej, 7) na Placu Reymonta, 8 i 9) dwie studnie na Wodnym Rynku, 10) Nowozarawska róg Suwalskiej, 11) Częstochowska róg Przędzalnianej, 12) Nowozarawska róg Suwalskiej, 13) Napiórkowskiego róg Słowiańskiej.

Czas najwyższy chociażby niektóre z tych studzien odremontować. (S.)

## Po prostu

### Administratorzy, uwaga!

W odpowiedzi na artykuł nasz pt. „Administratorzy ciągną zyski” otrzymaliśmy następujące pismo:

„Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej, Oddział VII w Łodzi uprasza o podanie nazwiska i adresu administratora, który pełniąca nadzycia przy wydawaniu kartek oraz innych formalnościach, pobierając opłaty niezgodne z z rzeczywistymi kosztami ponoszonymi za te czynności.

Zarząd Związku poczyni odpowiednie kroki celem niedopuszczenia w przyszłości do prowadzenia administracji przez tego rodzaju ludzi, psujących dobrą opinię ogółu administratorów.

Nieuczciwici pociągacze zostaną do bezwzględnej odpowiedzialności administracyjno - karnej!

Jednocześnie sprawa ta zainteresowała się Zarząd Nieruchomości, prosząc nas o podanie konkretnych danych dotyczących nieuczciwych zysków administratora z ulicy Narutowicza.

Obu instytucjom podaliśmy adres. Sądymy, że tym samym sprawa ta zostanie rozwiązana, stanowiąc ostrzeżenie dla tych wszystkich administratorów, którzy chcieli by ciągnąć nieuczciwe zyski kosztem lokatorów.

I.UTECKI

i. w.

## Szczupak-praz! W podziemiach przybytku sztuki kulinarnej

— Stoliczek dla Szanownego Pana? Proszę uprzejmie poczekać, w tej chwili się znajdzie!

Sala modnej restauracji wypełniona po brzegi. W tym przybytku sztuki kulinarnej przeważała naturalnie panowie.

Stary, zażywny jegomość niecierpliwie stuknął w kielniera.

— Co z moim szyncelem? Czekam już 10 minut.

— Nie ode mnie zależy, proszę pana, w kuchni jeszcze nie gotowe.

### MISTRZ I JEGO POMOCNICZY

Mistrz Antosiak związa się jak w ur kropicie, ostro komenderując swymi ośmioma pomocnikami. Tempo, tempo! — Goście nie lubia czekać.

Pan Antosiak, to szara emincja „Halki”. Autor tych wszystkich przy smaków, pochłanianych z zapalem przez licznych bywalców zakładu. Stanowisko szefa kuchni nie należy do łatwych. Potrzeba tu niebyłej jakości kwalifikacji, energii, dokładności. Spośród ośmiu pomocników każdy ma swoją specjalność i nie wkracza w kompetencje kolegów. Jeden przyrządza wylicznie mięsne dania, drugi — zimne zakąski, jeszcze inny — zupy, sosy. P. Józef Ceret np. wyspecjalizował się w rybach, jest laureatem ostatniego konkursu na potrawy z dorsza.

— Szczupak praz! Trzy razy bryzol! — Zamówienia padała jak grad. Pan Antosiak pedził, aby dopilnować porcji. Za chwilę winda wiezie pełne talerze.

Zar blię od rozpalonej kuchni, pomieszane wonie potraw dusza w gardle.

### 100 KG MIESA NA RAZ

Uff! Najcięższe są tu godziny obiadowe — między 2-ga a 4-ta. Potem będzie można trochę odpocząć. O 8-ej znowu rozpocznie się ruch.

Frekwencja w restauracji wynosi około 600 osób dziennie. Niemalże dań trzeba przyszykować dla zaspokojenia wygórniałych żołądków gości. Ponad 100 kg mięsa idzie na sznycle, zraziki i bryzole. 70 sztuk drobiu ginie tu codziennie śmiercią tragiczną. 50 ma litrami wódki zaplajają gości zimne i gorące dania. Nic też dziwnego, że w kuchni du-

żej restauracji zatrudnia się 54 osoby. Praca trwa od 7-ej rano do 2-ej w nocy. Załoga pracuje na dwie zmiany. Kilkanaście osób zajmują się samym zmywaniem naczyń. Około 1000 sztuk platerów i tyleż talerzy przechodzi codziennie przez ich ręce.

Niemalże zachodu wymaga dostarczanie tak ogromnych ilości produktów, szczególnie przy nieregularnym dowożeniu żywności. Szef zakupu p. Sobczak, który musi codziennie dostarczyć produktów i to w najlepszym gatunku za 70.000 zł.

Na drzwiach kuchni w dużych restauracjach nie ma przykrego i budzącego nieufność napisu: „Obyczym

wstęp wzbroniony”. Owszem goście są mile widziani. Dyrekcja nie ma czego się wstydzić. W kuchni panuje czystość i wzorowy porządek. Mimo to nie radze smakoszom tam zachodzić. Te olbrzymie masy jedzenia: setki kurczaków, czekających w beczkach z lodem na swa kolej smażenia, czy pieczenia, kadzie z mięsem, uginające się pod sferami zakasek stoły, a nade wszystko pomieszane zapachy potraw nie wpływają dodatnio na apetyt.

Lepiej już poczekać cierpliwie przy stoliku, aż kelner przyniesie nam estetycznie ułożone na talerzu, apetyczne danie.

## Łódź produkuje radioodbiorniki

# Powstają w Polsce nowe fabryki radiotechniczne

Kolosalne straty w czasie wojny poniosł polski przemysł radiotechniczny. Do 1939 r. bowiem stał on na bardzo wysokim poziomie. Poza montowaniami znanych firm zagranicznych, jak Philips i Telefunken mieliśmy własne urzędowe fabryki produkujące pierwszorzędnej jakości radioodbiorniki.

Stan odbiorników również był dość pokazny, przed samym bowiem wybuchem wojny mieliśmy w przybliżeniu 675.000 odbiorników lampowych i 425.000 detektorowych.

Ogółem więc społeczeństwo polskie korzystało z 1.099.000 radioodbiorników, z czego około 32% przypadało na ludność wiejską.

### PONAD 100 MIL. STRAT

Wszystkie polskie fabryki radiotechniczne uległy w czasie działań wojennych kompletnemu zdevastowaniu. Wartość zaś zniszczonych lub wywiezionych przez okupantów radioodbiorników, stanowiących przywłażność Polaków wynosi w przybliżeniu ponad 100 mil. złotych przedwojennych.

### PLAN ODBUDOWY

Celem umożliwienia jak najszerzszym warstwom społeczeństwa korzystania z radia, już w pierwszych miesiącach Niepodległości przystąpiono do odbudowy zniszczonych radiostacji, montowania fabryk lamp i aparatów radiowych oraz zakładania radiowęzłów.

Centrale radiowęzłowe są w Polsce do pewnego stopnia nowością, nie były bowiem one rozpowszechnione przed wojną.

Obecnie mamy już ich około 200, a w myśl założeń planu trzyletniego ilość radiowęzłów wzrosnie w Polsce do 280 i pokryje gęsto siecią cały obszar państwa. Każdy radiowęzeł będzie mógł obsłużyć po kilka tysięcy słuchaczy.

### PRODUKCJA POWOJENNA

Powojenny przemysł radiotechniczny w Polsce znajduje się jeszcze w powłokach. Pomimo to jednak Zjednoczenie Przemysłu Radiotechnicznego produkuje już spory asortyment sprzętu a nawet lampy radiowe, wzmacniacze i odbiorniki.

Jedną z największych fabryk Zje-

dnoczenia znajduje się w Łodzi. Mieści się ona w lokalu przedwojennej fabryki IKA przy ul. Łomżyńskiej i produkuje już od dłuższego czasu wzmacniacze i 2 lampowe radioodbiorniki, które za pośrednictwem P. C. H. rozprowadzane są po całym kraju.

Poza fabryką w Łodzi Zjednoczenie Radiotechniczne uruchomiło większą fabrykę w Dzierżanowie, gdzie produkuje się lampy radiowe i odbiorniki superheterodynowe (4 lampy plus 1 prostownica) oraz fabrykę lamp radiowych i słucharek we Wrzesni. Istnieją poza tym Państwowe Wytwórnie Aparatów Fonicznych w Dusznikach, które są głównie nastawione na masową produkcję elektrycznych gramofonów.

### ŁÓDŹ NA PIERWSZYM MIEJSCU

W powojennej produkcji radioodbiorników Łódź wysuwa się na pierwsze miejsce w Polsce. Przy sprzyjających warunkach radiotechniki w warunkach, nadejść za parę lat ilość aparatów radiowych dorówna stanowi przedwojnemu i przestana być one przedmiotem luksusu, dostępnego jedynie ludziom bogatym.

J. Gozdawa

## Czy to jest sposób?

# Góra koksu na ulicy Piotrkowskiej

Przed kilku dniami poruszyliśmy sprawę transportu środków opałowych w Łodzi i apelowaliśmy do odpowiednich władz, by zechciały się nią energicznie zająć.

Zwróciliśmy przy tej okazji uwagę na to, że furmani są zbyt wygodni, by wyładować węgiel do komórek, czy piwnicy. Zwalają go gdzieś na podwórzu, w bramie, na wet na ulicy.

I oto onegdaj skandaliczny wypadek miał miejsce na ul. Piotrkowskiej. Około godz. 13-ej przed dom oznaczony numerem 90 zjechało auto ciężarowe Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Zgierzu (Al. i Maja 4) załadowane koksem. Auto wiechało na brzeg chodnika, a załoga jego zaczęła nąspokoinie w świecie zwalać koks na chodnik.

W krótkim czasie mniej więcej 3/4 chodnika zajeła wielka góra koksu. W powietrzu unosiły się tumany pyłu węglowego. Tłum przechodniów (o tej porze ruch na ul. Piotrkowskiej jest przebież bardzo nasilony) musiały okrzykiem koks brzegiem chodnika lub zgłoś jezdni.

Po zwałeniu koksu auto zgierskiego PZPB odjechało, a dozorca domu przy ul. Piotrkowskiej 90 usuwał koks do piwnicy mniej więcej do godz. 20-ej. Ulica wyglądała przez cały dzień brudno i niechlujnie. Na jezdni i na chodniku walały się pojedyncze kawałki koksu nawet w dużej odległości od domu nr 90.

Uważamy opisany wyżej incydent za szczyt niedbalstwa. Uruga to elementarnym zasadom higieny i estetyki. Organy milicyjne winny zająć się energicznie tą sprawą i ukarać winnych. Miasta nie wolno zamieniać w śmietnik. (O.)

## Zbyt drogi ocet Spekulanci ukarani

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi ukarała grzywną w wysokości 10 tys. zł Janinę Bielą, właścicielkę sklepu spożywczego w Piotrkowie Trybunalskim przy ul. Piłsudskiego 93, za pobieranie nadmiernych cen za zapalki oraz masło osekowe.

Ponadto został ukarany Kazimierz Stepień, właściciel sklepu spożywczego w Piotrkowie Trybunalskim przy ul. Słowackiego 98, grzywną w wysokości 20 tys. zł za pobieranie nadmiernych cen za ocet. Pobierał on za 1 l octu 100 zł, podczas gdy cena obowiązuca została wyznaczona na 75 zł. (Bi)

Kino „POLONIA“  
Piotrkowska 67  
Początki seansów w dni powszednie: 16, 18, 30, 21,  
w niedziele i święta: 13, 30, 16, 18, 30, 21.

DZIS PREMIERA!

NOWY FILM RADZIECKI Z ŻYCIA SŁAWNEGO POETY.

# LERMONTOW

W rolach głównych: A. KONSOWSKI,  
N. MATRENIKOVA, N. NASALSKI.

Reżyser: A. HENDELSTEIN. Muzyka: S. PROKOFIEW, W. PUSZKOW.  
Produkcja: „SOJUZDETFILM”. Eksploatacja: FILM POLSKI.

Bilety bezpłatne i passe-partout ważne od wtorku 16 września 1947 roku.

## Ciekawa wystawa w Polskiej YMCA

W dniu 13 bm. o godzinie 12-ej w południe nastąpi w Gmachu Polskiej YMCA w Łodzi, ul. Moniuszki 4a otwarcie niezmiernie interesującej wystawy obozowej, ilustrującej osiągnięcia akcji obozów letnich Ogniska Łódzkiego Polskiej YMCA w roku 1947.

Wystawa zawiera bogate działy zbiorów przyrodniczych, prac ręcznych, rysunków, wyników sportowych itp. Ciekawe plansze wynikowe, fotografie, radiowęzeł i szereg modeli dopełniają interesującej całości.

Wstęp bezpłatny.

## Staw bez wody w parku Poniatowskiego Istnieją plany naprawy uszkodzonego dna

Smutne wrażenie sprawia próżne dno stawu w Parku Poniatowskiego. W styczniu 1945 r. podczas ofensywy wojsk radzieckich, na dno spadło kilka bomb lotniczych, niszcząc całkowicie. Od tego czasu staw nie wypełnia się wodą.

Dno stawu musi bowiem być całkowicie nieprzepuszczalne, gdyż inaczej woda wsiąkałaby w teren. W tym celu wyklada się je specjalną masą, w której skład wchodzi określone gatunki glinek. Naprawa poważnie uszkodzonego dna stawu w Parku Poniatowskiego będzie kosztować ok. 5 milionów zł.

Tak poważnej sumy Zarząd Miejski nie był dotychczas w stanie wyasygnować. Tym niemniej w planie inwestycyjnym na r. 1948 w wydatkach Wydziału Plantacji Miejskich przewiduje się kredyty na doprowadzenie stawu w Parku Poniatowskiego do stanu używalności.

Nie wiadomo jednak, czy miasto zdoła uzyskać kredyty na ten cel.

Wydział Plantacji traktuje tę sprawę również jako zagadnienie pierwszoplanowe i na jego rzecz zrezygnował z szeregu innych projektów, jak np. z założenia fontanny na rogu ulic Piotrkowskiej i Brzeźnej (O.)

## List do redakcji

### W sprawie walki z wścieklizną

W nr 245 „Dziennika Łódzkiego” ukazała się notatka zapowiadająca szczepienie ochronne przeciwko wściekliznie.

Zarządzenie powyższe miałoby charakter walki bardziej bezwzględnej z wścieklizną, gdyby Wydział Zdrowia przy Zarządzie Miejskim w Łodzi:

1) wysłał w teren liczną ekipę „czyszcicieli” w celu wyłapania waleśających się obwąchujących i obliżających przechodni kundli.

2) Każdy korytarz przestałby być boiskiem hokejowym, gdzie niejednym mieszkańiec mimo woli musi uprawiać tę gałąź sportu na psich brudach.

3) Odpowiednio podwyższyć podatek od psów t. zw. „bawlistarychpanien” i „zblazowanychchpan” a wtedy nie jedna wielobielka pozbędzie się swego czworonożnego wielobiciela.

Kończąc nadmieniam, że uwagi moje nie wynikają ze złego stosunku do psiego rodu, lecz mają na celu polepszenie stanu sanitarnego naszego miasta i wypowiedzenie bez reszty walki z wścieklizną.

Stały czytelnik  
ul. Korzeniowskiego 23.



Krupka patrzy, myśli: „Może coś tam siedzi w tym otworze”.

Aż tu — chlast! i woda płynie panu Krupce po łysinie.

Tak nad Krupką dziś się zwał Dyzio — łobuz, Dyzio — bęwał.

**Dziś międzynarodowe wyścigi kolarskie w Helenowie Łódź-Praga. Pojedynek Beka z Cichlarem**



Dziś o godz. 17 na torze helenowskim w Łodzi odbędzie się dawno zapowiadany mecz kolarski reprezentacji dwóch miast: Łodzi i Pragi. Reprezentacja Pragi pokrywa się całkowicie z reprezentacją Czechosłowacji. Przyczyną bowiem do nas wszyscy należą zawodnicy z Czechosłowacji, którzy brali udział w mistrzostwach świata. Choć nie odnieśli oni tam nadzwyczajnych sukcesów, to jednak skorzystali bardzo wiele i dzisiaj z kolarzami Pragi trzeba poważnie się liczyć.

Znaczyliśmy już wczoraj, że wszyscy zawodnicy Czechosłowacji mieli dotychczas osiągnięte znacznie lepsze czasy od naszych mistrzów. Bierzymy tutaj pod uwagę przede wszystkim czas sprinterski na 200 mtr. Czesi mają wyniki w granicach 12,2 — 12,5. Natomiast ani Bek ani też Kupczak dotychczas nie potrafili na oficjalnych zawodach zredukować swoich rekordów niżej 13 sek. Oczywiście, że w danym wypadku w dużej mierze wynik zależy od stanu nawierzchni toru, jakoby tak w Pradze, jak i w Paryżu tora są znacznie „szybsze” od naszego w Helenowie i to właśnie dodaje nam nieco otuchy. W każdym razie walka zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Bardzo dobrze się stało, że organizatorzy zawodów postanowili przeprowadzić klasyfikację odrębną startujących reprezentacji, a dopiero później rozegrać pojedynki poszczególne. W ten sposób będziemy mieli cztery biegi finałowe między pierwszym zawodnikiem Łodzi a pierwszym kolarzem Pragi i tak dalej.

Reprezentacja Łodzi jak już wczoraj podawaliśmy, wzmocniona została Kupczakiem z Krakowa. Startować ona będzie ostatecznie w następującym składzie: Bek, Kupczak, Pietraszewski i Salysa. Cieszy nas bardzo, że Pietraszewski ostatnio wykazywał doskonałą formę w wyścigach torowych i niewątpliwie odegra bardzo poważną rolę w tym międzynarodowym pojedynku.

Skład reprezentacji Pragi przedstawiać się będzie następująco: Cichlar, Machek, Czapek i Stepanek.

Program meczu jest bardzo urozmaicony i nie ulega wątpliwości, że zgromadzona publiczność przeżywać będzie dzisiaj w Helenowie nie jedną emocje sportowa.

Czesi w niedziele startować będą w Kaliszu, a dopiero we wtorek jeszcze raz staną na torze w Helenowie, by walczyć w wyścigu półtoragodzinnym.

Dzięki sprężystej organizacji dyr. Wacława Zatkiego dojdzie więc ostatecznie do pierwszych po wojnie

międzynarodowych zawodów kolarskich w Helenowie. Dyr. Zatkę postrafał nie tylko sprowadzić do Polski mistrzów Czechosłowacji, ale jednocześnie zapowiada nam zorganizowanie we wtorek wyścigów na wzór zagranicy, bo przy świetle elektrycznym.

Zainstalowanie reflektorów na torze w Helenowie będzie miało o tyle wielkie znaczenie, że nie trzeba będzie liczyć się z czasem. Będziemy więc mogli na Helenowie oglądać ciekawe wyścigi kolarskie w późnych godzinach jak za dawnych lat na Dynasach w Warszawie.

**Jutro mecz piłkarski Łódź - Poznań**

Do trzech razy sztuka. Remis, zwycięstwo czy porażka?



Dwa ostatnie mecze między miastowe piłkarskie Łódź zakończyły się jak pamiętamy wynikiem remisowym. — Zdobyliśmy po jednym punkcie w meczach z Warszawą i Śląskiem. Tym razem walczyć będziemy z Poznaniem. — Reprezentacja Łodzi będzie poważnie osłabiona brakiem Hogendorfa i Włodarczyka, którzy wyznaczeni zostali do reprezentacji Polski na mecz ze Szwecją.

Łódź jednak powinna odnieść zwycięstwo. Przeciwny okrug poznański uchodzi za słabszy od śląskiego i od warszawskiego. Reprezentacja Łodzi oparta zosta-

ła tym razem o piłkarzy ŁKS, Wiązów i Zjednoczonych. Może kapitan sportowy p. Otto wprowadzi jeszcze pewne nieznaczne zmiany, ale chyba skład ten będzie ten sam, a ewentualne zmiany nie będą miały zasadniczego znaczenia.

Skład Łodzi przedstawiać się będzie następująco: Komar, Kopaniewski, Łuc, Urban, Rączko, Bajan, Marciniak, Łącz, Cichocki, Janeczek i Baran.

Skład Poznania oparty zapewne będzie o skład Warty. W każdym bądź razie pod żadnym względem nie wolno piłkarzy poznańskich lekceważyć, bo piłka jest okrągła i może zdarzyć się przykra niespodzianka.

**Motocykliści ŁKS-u zwyciężają**

Motocykliści ŁKS zdobyli pierwsze miejsce w zjeździe plakietowym do Biskupina.

W najbliższą niedzielę wybierają się oni do Łiskowa. Zbiórka w niedzielę o godz. 7 rano na placu Leonarda.

**Przed wyścigiem dookoła Polski**

**o sprawach organizacyjnych**

Zbliża się termin największej w tym sezonie imprezy kolarskiej. Wyścig dookoła Polski organizowany przez Sp. Wyd. „Czytelnik” budzić zaczyna coraz większe zainteresowanie. Pisaliśmy już szczegółowo o trasie i o terminie tych zawodów.

Kolarze nasi szykują się do startu, a organizatorzy dokładają coraz więcej starań, żeby móc stworzyć zawodnikom jak najlepsze warunki. Organizacja tego wyścigu wymagać będzie wyjątkowej sprężystości. Nic też dziwnego, że w poszczególnych miastach, kędy przebiegać będzie trasa wyścigu, organizują się lokalne komitety, mające na celu nietylko utrzymanie porządku ale również i ustalenia programu powitania zawodników.

Kolarze 25 bm. wyruszą do walki z Krakowa. W Łodzi zawodnicy będą w sobotę około godz. 16.

Ze względu na to, że w tegorocznym wyścigu udział weźmie tylko 30 zawodników należy spodziewać się, że poziom będzie wyrównany i walka b. zacięta.

O zwycięstwie zadecyduje oczywiście ogólny czas wyścigu, uzyskany sumarycznie na wszystkich etapach. Faworytem wyścigu jest Napierala. Szkoda wielka, że nie będzie mógł startować Gabrych z Krakowa, który doznał ostatnio poważnej kontuzji w czasie wyścigu górskiego w Jeleniej Górze.

Bardzo poważnym rywalem Napierala będzie Pietraszewski, który niewątpliwie zostanie „odwieszony” przez swój klub i stanie 25 bm. na starcie w Krakowie. Bardzo poważnym kandydatem do zajęcia czołowego miejsca będzie Grynkiewicz z ŁKS, który zdał już nie jeden egzamin w tym sezonie walcząc z najlepszymi zawodnikami z całej Polski.

Tegoroczny wyścig kolarski dookoła Polski będzie zapowiedzią dalszych wyścigów, organizowanych przez „Czytelnika” w następnych la-

tach na trasie znacznie dłuższej. To jakby pierwszy egzamin powojenny nietylko naszych zawodników, ale i organizatorów.

Trzeba przyznać, że tegoroczny sezon kolarski był dosyć bogaty, ale nie mieliśmy ani jednej imprezy przynajmniej chociaż w części zbliżonej do tego wyścigu, który trasą swoją obejmie szereg miast licząc ogółem przeszło 600 km.

Na wiosnę mieliśmy cały szereg projektów. Istniał między innymi projekt zorganizowania wyścigu Warszawa — Moskwa. Potem zrodził się projekt zorganizowania wyścigu na trasie Kraków — Praga. Niestety, imprezy te nie odbyły się i kto wie, czy w przyszłym roku inicyjatywa ta odżyje. Może częściowo nawet dobrze się stało, że kolarze nasi nie startowali ani w wyścigu do Moskwy, ani też do Pragi. Nie przesądźmy sprawy z góry raczej trzeba było się liczyć z niepowodzeniem naszych zawodników. Do tak poważnego wyścigu etapowego jakim miał być w Warszawie do Moskwy trzeba przecież poważnie się przygotować. Ten właśnie wyścig dookoła Polski będzie imprezą dającą nam pewne możliwości

porównania wyników z innymi osiągnięciami. Raz jeszcze zaznaczamy, że nie chodzi tutaj wyłącznie o naszych zawodników, ale i o organizatorów.

**Lekkoatletki polskie nie wyjechały do Budapesztu**

Polski Związek Lekkoatletyczny nie otrzymał jeszcze potwierdzenia zakontraktowanego meczu lekkoatletycznego pań Polska — Węgry.

Zawodniczki nasze, przebywające od kilkunastu dni na kursie treningowym nie odjechały więc do Budapesztu na mecz, który miał się odbyć 14 bm.

Trudno jest uwierzyć, żeby Węgry chcieli nas wprowadzić w błąd, ale jakoś to dziwnie wygląda, że PZLA do ostatniej chwili wyczekiwał potwierdzenia terminu i że ze swojej strony nie starał się o nawiązanie bliższych stosunków sportowych ze Związkiem Węgierskim.

Zawodniczki nasze zgromadzone na obozie w Olszynie wykazały ostatnio doskonałą formę i wydaje się nam, że potrafiłbyśmy odnieść w Budapeszcie zwycięstwo w punktacji ogólnej.

Nie trzeba jednak tracić nadziei. Zapewne Węgry odezwą się i w najgorszym wypadku termin tego meczu zostanie przesunięty na tydzień.

Jeżeli jednak PZLA nie otrzyma w przeciągu kilku dni żadnej wiadomości z Budapesztu, to tymczasem warto może zorganizować jakieś zawody o charakterze lokalnym z udziałem wszystkich pasznych niedoszłych reprezentantek.

Tegoroczny sezon był wyjątkowo ubogi w imprezy sportowe, zwłaszcza jeżeli chodzi o Łódź. Może więc warto byłoby porozumieć się z PZLA i jednak sprowadzić do Łodzi szereg naszych doskonałych zawodniczek. Jednocześnie warto nadmienić, że większość tych zawodniczek pochodzi z Łodzi, a więc tym samym koszt organizacyjny tej imprezy byłby znacznie mniejszy. Można tak sprytnie ustalić szereg konkurencji, że zawody będą rzeczywiście ciekawe i niewątpliwie na trybunie stadionu zbieże się sporo widzów.

T. KULISIEWICZ  
**WARSZAWA 1945**  
(TEKA GRAFICZNA)  
  
32 RYS.  
Zi 2.200  
(K. 1198)

A. GRUSZECKA  
**W GRODZIE ŻAKÓW**  
  
STRON 263  
Zi 550  
(K. 1194)

**Przed meczem Polska - Szwecja**

Jutro w Sztokholmie odbędzie się międzypaństwowy mecz piłkarski między reprezentacją Polski i Szwecji.

Reprezentacja Polski wystąpi w następującym składzie: Janik, Szczepaniak, Flanek, Piec II, Parpan, Gajdzik, Hogendorf, Gracz, Spodzieja, Cieślak, Barański, a na rezerwie: Jurowicz, Włodarczyk, Janicki i Szczurek.

Skład reprezentacji Szwecji wyglądać będzie następująco: Lindberg, Nilssen, Nordahl, Rosen, Nordahl II, Andersson, Nystreem, Tapper, Nordahl III, Liedholm i Nilsson II.

Po meczu w Sztokholmie reprezentacja nasza uda się do Finlandii, gdzie w Helsingforsie rozegra spotkanie Finlandia — Polska.

**VICKI BAUM 41**  
**LUDZIE W HOTELU**

Powieść Autoryzowany przekład ZOFII PETERSOWEJ

Herbata z wronalem stygła na stole. Gruzińska uśmiechnęła się leciutko, lecz zauważywszy to, zmieniła natychmiast wyraz twarzy:

— Któż pana wpuszczał? — zapytała surowo — pokojowa? A może Susette? Jakim sposobem dostał się pan tutaj?

Gaigern postawił wszystko na jedną kartę. Palcem wskazał za siebie, na ulicę, w ciemność nocy.

Kiedyś przeżywała tę scenę. I zmienacka nasunęła się jej wspomnienie. W Abbas Tuman, na południu, w zamczku, dokąd jeździła na lato z wielkim księciem Siergiejem, ukrył się dnia pewnego w jej pokoju młody człowiek, oficer, jeszcze prawie dzieciak. Zmarł też niedługo później podczas wypadku na polowaniu... Upłynęło od tego czasu najmniej że trzydzieści lat. W tej chwili, gdy Gruzińska, wyszedłszy na balkon, spojrzała w kierunku, wskazywanym przez Gaigerna, wszystkie te, oddawna zapomniane wypadki stanęły jej dokładnie przed oczyma. Ujrzała twarz młodego oficera, Pawła Jerylinkowa, przypomniała sobie jego oczy i kilka wymienionych z nim pocałunków. Zrobiło jej się znowu bardzo zimno, a jednocześnie wyczuła ciepło, promieniujące z tego obcego

człowieka, stojącego obok niej na małym balkonie. Po- bieżnie rzuciła spojrzenie na owe siedem metrów nagiej ściany między jej balkonem i sąsiednim.

— Ale... to przecież niebezpiecznie — powiedziała bez celu, myślą jeszcze pozostając przy Jerylinkowie, z dala od teraźniejszości.

— Niebardzo! — zaprzeczył Gaigern.

— Zimno; proszę, niech pan zamknie drzwi — rzekła bezpośrednio i weszła przed nim szybko do pokoju. Gaigern usłuchał i z opuszczonymi ramionami czekał na dalsze wypadki. Był teraz uderzająco pięknym, skromnym, trochę niemądrym chłopcem, popełniając roman- tyczne niedorzeczności, by dostać się do pokoju sławnej tancerki. Ostatecznie i jego zawód wymagał nieco zdolności aktorskich, i on również je posiadał. Grał więc nową swą rolę, wiedząc, że idzie o śmierć lub życie. Gruzińska, schyliwszy się, podniosła rzucony kostium i zaniosła go do kąpielowego; kropla z czerwonego szkła rozbłysła na nim krwawo. Ujrzawszy ją, kobieta poczuła znowu ostry, przejmujący ból w sercu.

— Dlaczego pan to zrobił? — spytała, nie patrząc na niego — dlaczego naraża się pan na niebezpieczeństwo? Dlaczego przesaduje pan pokryjomu w moim pokoju? Czy chce pan czegoś ode mnie?

Gaigern nabrał rozpędu... Pędził znów do ataku...

— Hop, hop, Fliks — pomyślał szybko, nie podnosząc na nią oczu.

— Przecież wie to pani dobrze: bo ją kocham!... odrzekł pocichu.

Powiedział to po francusku, gdyż po niemiecku wydawało mu się niezręcznie, i milcząc, czekał na wrażenie.

wsze postrachem. A jednak — jeżeli Gruzińska nie zadzwoni teraz na służącego, będzie może uratowany...

Z rozwartymi ustami chłonęła Gruzińska małe francuskie słówka. Spływały one w nią na kształt lekarstwa; po kilku sekundach ustało nawet jej drżenie. Biedaczka! Od lat nikt nie mówił do niej w podobny sposób. Życie jej przelatywało jak pusty express: próby, umowy, praca, wagony sypialne oraz pokoje w hotelach, trema przed występem, potworna trema, a potem znowu praca i znowu próby. Bywało powodzenie, krytyki, kłębki, wywiady reporterów, i oficjalne przyjęcia i spory z impresariem. Były trzy godziny dziennie pracy solowej, cztery z baletem, cztery przedstawienia, i tak szły dni, jeden za drugim, jeden podobny do drugiego. Stary Pimenoff, stary Witte, stara Susette — poza tym nikogo, nigdy ciepła dla siebie, nigdy swojego człowieka... Trzeba było ręce kłaść na kalgofery w obcych hotelach, by się rozgrzać, to wszystko... Teraz zaś, gdy właśnie kończyło się życie, gdy nieodwołalnie dobiegało ono kresu, teraz oto zjawiał się nocą w pokoju ten człowiek i wypowiadał zapomniane słowa, któremi niegdyś cały świat był wypełniony! Kobieta się załamała. Jak w czasie porodu uczuła w głębi swej istoty potworny ból, lecz były to jedynie dwie łzy, powstałe w naprężeniu tego wieczoru; wyczuwała je całym swym ciałem nawet w palcach u nóg i rąk, czuła je w sercu, aż wreszcie podplynęły do oczu, stoczyły się z długich, na sztywno uczernionych rzęs i spadyły w wyciągnięte jej dłonie.

Gaigern patrzył na rozwój tego zjawiska, i zrobiło mu się nagle gorąco.

— Biedne stworzenie — pomyślał — biedna kobietka! Płacze! Wszystko to po prostu jest idiotyczne...

(D. c. n.).

# Dni mięsne i bezmięsne

## Nowe przepisy. Tylko cztery dni mięsne Królików, drobiu, dziczyzny, ile kto chce

Od 28 ub. miesiąca obowiązują nowe przepisy w sprawie ograniczenia obrotu mięsem, jego przetworami oraz tłuszczami zwierzęcymi. „Dziennik Łódzki” omówił w swoim czasie projekt rozporządzenia, które obecnie ukazało się w „Dzienniku Ustaw”. Dziś podajemy szczegółowo obowiązujące już przepisy a mianowicie:

W środy, czwartki i piątki każdego tygodnia — W ŁODZI w PO. NIEDZIAŁKI, WTORKI i ŚRODY — wzbronione jest dokonywanie wszelkich obrotów mięsnych oraz tłuszczami zwierzęcymi, jak słoniną, łojem, sadłem, boczkiem i smalcem w restauracjach, stołówkach, sklepach żywnościowych i rzeźniczych itd. Zakaz jednak nie dotyczy obrotu podrobami, kaszanką, kośćmi oraz mięsem, tłuszczami i potrawami z drobiu, królików i dziczyzny. W tak zwanych dniach mięsnych wolno w restauracjach sprzedawać potrawy z mięsa i jego przetworów o wadze maksymalnej 100 gramów. Jednej osobie można podawać tylko jedno danie z mięsa lub jego przetworów, przy czym jadłospis, umieszczony w widocznym miejscu, nie może obejmować więcej niż cztery dania z mięsa lub z jego przetworów.

Zakaz obrotu w dni bezmięsne

nie dotyczy uboju zwierząt a także przewozu mięsa. W dni bezmięsne przechowywanie mięsa może odbyć się tylko w pomieszczeniach niedostępnych dla klientów. Przetwórnice i warsztaty rzeźnicze mogą być czynne w dni bezmięsne o ile w tych dniach nie są dostępne dla klientów. Minister Apropowizacji może w okresie letnim zezwolić na obroty mięsem wleprzowym w dni bezmięsne.

Wyżej przytoczone przepisy roz-

porządzenia Ministrów Apropowizacji oraz Przemysłu i Handlu są środkiem zapobiegawczym przeciwko groźbie dalszego zmniejszenia się liczby pogłowia. Musimy się przez pewien czas ograniczyć, aby wyrównać deficyt w pogłowiu na skutek zniszczeń wojennych i bandyckiej gospodarki Niemców. (X)

## Z WOJEWÓDZTWA

# Pokaz 2-letniego dorobku WSGW w Łodzi

## Wystawa hodowlano-rolnicza w Rudzie Pabianickiej

Na terenie b. toru wyciągowego w Rudzie Pabianickiej zorganizowała Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego wystawę rolniczo-hodowlaną.

W odremontowanych i nowo budowanych oborach i stajniach — pawilonach rozlokowano piękne okazy zarodowych krów, przeważnie czarno-białe czystej rasy szwedzkiej i holenderskiej oraz konie anglo-arabskie i krajowe uszlachetnione.

Oddzielne pawilony zajmują świnię z prosiętami; wspaniałe okazy rasy białej angielskiej, niemieckiej zwisłouchiej i puławskiej. Również bogato jest reprezentowany dział drobiu. Kury rasowe, karmazyny, leghorny i słynne z nośności jaja polskie zielononóżki oraz kaczki pekinyjskie i krajowe gęsi.

Gmach Zakładu Anatomii i Histologii Zwierząt wykorzystano również na wystawę. Na parterze w olbrzymim akwarium umieszczono ryby hodowane przez maj. doświadc-

czalne dla zarybiania stawów i rzek. Są tu sandacze, liny, karpie i leszcze.

Nia pierwszym piętrem gmachu umieszczono próbki produkowanych w

majątku nasion zbóż, warzyw oraz nieznanych w Polsce roślin leśnych i przemysłowych.

Wystawa obrazuje pokazny dorobek majatków doświadczalnych W. S. G. W.

J. Gozdawa

## Nowy wicewojewoda łódzki

W dniu 11.9.1947 r. odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim łódzkim przekazanie stanowiska wicewojewody, które przejął z rąk ustępującego wicewojewody Stanisława Górniaka (na własną prośbę opuszczającego służbę w administracji państwowej) nowy wicewojewoda Kazimierz Kucner, dotychczasowy starosta powiatowy kutnowski.

Akt przekazania odbył się w asyście naczelników wydziałów Urzędu w gabinecie Wojewody.

Aktu przekazania dokonał osobiście p. wojewoda łódzki: Piotr Szymanek, wygłaszając krótkie przemówienie. Następnie w imieniu wszystkich naczelników wydziałów i personelu Urzędu Wojewódzkiego przemówił naczelnik Wydziału Ogólnego Janusz Jałowicki, żegnając w serdecznych słowach ustępującego wicewojewodę i witając jego następcę.

## Robotnicy rolni woj. łódzkiego z wiedzają Warszawę

Celem zapoznania ludności wiejskiej ze stanem zniszczenia i tempem odbudowy Warszawy organizuje się coraz częściej wycieczki rolników z terenu wojew. łódzkiego do stolicy.

Ostatnio odbyła się taka wycieczka pracowników państw. majątku zespolowego Leszno w pow. łęczyńskim. 40 robotników pod kierownictwem nauczyciela pobliskiej szkoły udało się samochodem majątkowym do Warszawy, gdzie zwiedziło Grób Nieznanego Żołnierza oraz po zapoznaniu się z pracami odbudowy złożyło na ten cel większą kwotę pieniężną. (b)

## Łowicz

### Dożynki powiatowe

W ubiegłą niedzielę odbyły się dożynki powiatowe w Łowiczu, połączone z uroczystym obchodem z okazji 3-iej rocznicy Reformy Rolnej. Uroczystość zaszczycili swą obecnością poseł Chelchoński, przewodniczący Komisji Rolnej na sejm, przedstawiciel U. W. nac. Jałowicki oraz starosta p. Milanowski.

Młodzież wiejska w barwnych łowickich strojach z 5 gromad: Mystkowiec, Bochenia, Goleńska, Świerysza i Szymanowic, śpiewając „Płon niesiemy płon...” złożyła staroście oraz przedstawicielom władz piękne wieńce dożynkowe. Nacz. Jałowickiemu wręczono ogromny, pachnący kolacz.

Poseł Chelchoński omówił znaczenie reformy rolnej dla rolnika, a nacz. Jałowicki w imieniu wojewody łódzkiego Piotra Szymanka podziękował rolnikom za dobre plony.

W bogatej części artystycznej młodzież poszczególnych kół gromadzkich „Wici” odśpiewała szereg okolicznościowych piosenek, wykonała kilka pomysłowych inscenizacji. Piękne wypadły tańce regionalne: mazur, krakowiak i kujawiak żniwny.

## Pabianice

### Ku czci poległych żołnierzy

W sobotę, dnia 6 września rb., o godz. 9-iej m. 30 na cmentarzu grzebalnym w kaplicy zebrały się poczty sztandarowe, delegacje różnych organizacji na nabożeństwo żałobne ku czci poległych żołnierzy polskich, którzy zginęli za ojczyznę przed 8 laty w okolicach Pabianic w walce z hitlerowcami.

## Z działalności PCK

Oddział Pabianicki PCK funduje karetkę pogotowia ratunkowego. Wóz przydzielony został przez Urząd Likwidacyjny, przeróbka zaś kosztować będzie około złotych 350 tysięcy.

Zbierane są specjalne ofiary na cel powyższy.

## Poświęcenie sztandaru

W niedzielę, dnia 14 bm., w Pabianicach po mszy polowej odbędzie się poświęcenie sztandaru Zw. Byłych Weteranów Politycznych. Protoktorat nad uroczystością objął premier ob. Cyrankiewicz.

M. J.

## Szkolenie instruktorów PRW

Akcja P. R. W. objęła obecnie w swym stadium organizacyjnym szkolenie tych, którzy będą szkolić wiejską młodzież.

Od dnia 1. 9. br. odbywa się kurs dla Gminnych Instruktorów P. R. Kurs ten zorganizowany został na polecenie Departamentu Oświaty Rolniczej, a kierownikiem jego został ob. Szymonowicz.

W niedzielę, dnia 14 września 1947 r., o godz. 10-tej w Gmachu Rzemieślników — Kino „Stylowy — ul. Kilińskiego Nr 123 odbędzie się

## WIEC SPRAWOZDAWCZY POSELSKI

Przemawiać będą:

Poseł Dobosz Stanisław — Dyrektor Izby Rzemieślniczej.

Poseł mgr Groszyński Kazimierz — Prezes Stronnictwa Pracy,

o czym powiadamiają:

Komitet Bezpartyjnego Rzemiosła, Kupiectwa

i Drobnej Wytwarzalności.

Stronnictwo Pracy

(2844)

w Łodzi.

## 15 września - ostateczny termin wpłaty zaliczki podatku gruntowego

Z dniem 15 września upływa ostateczny termin wpłaty zaliczki podatku gruntowego za rok bieżący. Po tym terminie, wobec załatwiania z wpłatą będą stosowane sank-

cje karne w postaci zwiększenia norm wpłaty podatku gruntowego w zbożu.

We własnym więc, dobrze zrozumiałym interesie, winni rolnicy pośpieszyć z wpłatą należnej zaliczki do poniedziałku, 15 bm., włącznie.

Jak się dowiadujemy, rolnicy zamieszkałi na terenie Wielkiej Łodzi mogą wpłacać zaliczki w następujących urzędach:

1) W Głównej Kasie Miejskiej, ul. Roosevelta 15.

2) W Kasie Wydziału Podatkowego, Al. T. Kościuszki Nr 1.

Zaliczki przekazywać można również na następujące konta: KKO Nr konta 14. PKO Nr konta VII 4505 oraz na konto Nr 37 Banku „Społem”.

(b.)

## Jesienna rewia mody

W bieżącym sezonie Polski Czerwony Krzyż organizuje wielką jesienną rewie mody, podobną do tej, która odbyła się na wiosnę.

Rewia jesienna odbędzie się w polowie października. Udział w niej wezmą obok firm prywatnych firmy spółdzielcze i państwowe. (1.)

## Zamiast 64 zł. — brała 85 Kosztowało ją to 100 tysięcy zł.

Na ostatnim posiedzeniu Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi rozpatrzyła sprawę Janiny Harasnej, właścicielki piekarni w Lubochni Dworskiej, pow. Rawa Mazowiecka, Janina Harasna sprzedawała chleb z mąki żytniej 90%, którego cena została ustalona przez Komisję Cennikową na 64 zł za 2 kg, po 85 zł za 2 kg. Dla wprowadzenia w błąd kupujących Harasna nie wywiesiła cennika z obowiązującymi cenami na pieczywo.

Delegatura Komisji Specjalnej biorąc pod uwagę duże nasilenie złej woli sprzedawczyni, ukarała Janinę Harasną grzywną w wysokości 100 tys. zł. (Bi)

Frankfurt n-Menem, we wrześniu

Na obiad były kurczaki, więc Billi jest w doskonałym humorze. Przy wyjeździe z „Compoundu”, t. zn. części miasta ogrodzonej drutem kolczastym i przeznaczonej na kluby i mieszkanki Amerykanów i cudzoziemców, legitymie nas warta amerykańska, której zresztą można z równym powodzeniem pokazać starą legitymację tramwajową z Warszawy, lub prawo jazdy, byle były tam jakieś pieczątki.

Frankfurt jest tak zatłoczony, że na wjazd do miasta trzeba mieć specjalne zezwolenie.

— Budujemy nową stolicę Niemiec, mówi z dumą Bob. Jest młody, przystojny, bez troski i niebardzo mądry.

— Niemcy jednak mądrzeją, — zapewnia mnie macierując wozem wśród tłoku wąskich uliczek.

— Czytał pan ostatni artykuł Re-

# Niemcy oraz ich opiekunowie

## Siostrzeniec wuja Sama we Frankfurcie (Od własnego korespondenta)

gera w „Tagesspiegel”? Proponuje on zawarcie odrębnego pokoju z Zachodnimi Niemcami, przy czym taka „Niemiecka Republika Federalna”, byłaby magnesem, skłaniającym resztę krajów niemieckich do połączenia się z nią.

— Ale przecie ciągle powtarzacie, że nie chcecie rozbić Niemiec? Na gładkim czole Boba widoczny jest wielki wysiłek myśli.

— Właśnie, — uśmiecha się triumfująco. — W naszych strefach będzie tak dobrze, że wszyscy zechcą naśladować.

Zatrzymuję wóz i wyskakuję nad brzeg Menu, by zrobić zdjęcie starego miasta, którego ruiny sterczą z drugiej strony rzeki.

— Proszę popatrzeć, jak nakręciłśmy eksport, — mówi z dumą — Tę Leicę kupiłem przed miesiącem w Stanach za 392 dolary.

Istotnie ładny aparat. Soczewka F 2.

Wiem, że Amerykanie forsują teraz tę produkcję na eksport. Ale cena nie mała. Producent niemiecki otrzymał za tę Leicę 900 marek, czy

li dwa dolary. O takim eksporcie jeszcze nie słyszałem, żeby pośrednik sprzedawał 200 razy drożej, niż zakupił. Pośrednikiem tym jest angielski urząd eksportowo-imporytowy w Minden, który części wpływów dolarowych przeznaczają na import żywności do Niemiec, a resztę na cele niezbyt wiadome. Chciałbym powiedzieć coś o wyprzedaniu Niemiec i o ukrytych reparacjach, ale bez troski Bob przeskakuje już na inny temat.

— Obecna produkcja węgla przekroczyła 240 tysięcy ton dziennie.

## Rubryka włókiennicza

### Trzej odznaczeni

W tak olbrzymiej fabryce jak Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 1 (dawnej Scheibler i Grohmann) wynik produkcji zależy nie tylko od wydajności pracy w przedsiębiorstwach i kłaniach. Oprócz ludzi, należących bezpośrednio do „branzji” — więc oprócz samych włókienników — przyczynia się cały szereg innych zawodów do pomyślnych wyników produkcji („Scheiblerowcy” — jak wiadomo — wykonali plan za sierpień w 107,4%) — np. ślusarze, monterzy, elektrotechnicy itd. Praca tych „speców” gwarantuje gładki przebieg procesu wytwórczości. To też — gdy mówimy o współzawodnictwie między górnkami a włókiennikami — należy zaznaczyć, że nie tylko włókiennicy łódzkiej stajeli do wścigu, ale razem z nimi i inne zawody, które nie mniej niż ludzie z „branzji” przyczyniają się do tego, że olbrzymia maszyna naszego włókiennictwa coraz sprawniej się kręci. Oto przykłady:

#### FILIPKOWSKI ALFRED



pracuje w PZPB Nr 1 już 11 lat — jako majster w Elekrowni Został niedawno odznaczony Sr. Krzyżem Zasługi.

#### WECLOWICZ LUDWIK



ślusarz - monter, odznaczony Sr. Krzyżem zasługi — pracuje w firmie już 25 lat bez przerwy. — A oto nestor „speców”.

#### MALAROWICZ ROMAN



ma 83 lata, z tego 58 lat pracy u „Scheiblera”. Odznaczony Sr. Krzyżem Zasługi. W r. 1945 uchronił przed zniszczeniem kotły parowe w kotłowni.

## ŻALUZJE

FABRYKA ŻALUZJI  
DREWNIANYCH

„IPE”

Łódź, ul. Poznańska 51 tel. 153 97

(196/P)

Gdy zorganizujemy Ruhr, będzie jeszcze lepiej.

— Komu? — pytam, ale Bob nie rozumie.

W 1946 r. wyeksportowano ze stref zachodnich Niemiec 9 milionów ton węgla za 117 milionów dolarów, płaćąc za to Niemcom niespełna 150 milionów marek, czyli, według kursu oficjalnego, 15 milionów dolarów, a według „czarnego”... 750.000!

Wyprzedzą? Ukryte reparacje? Kto zarabia na eksporcie niemieckim w takiej formie, w jakiej rozwija się on obecnie na Zachodzie?

Bob skończył już zdjęcie i bez ofiarowania drzewczek wskakuje do wozu.

— Jedziemy, — woła z niezmiernie bez troskim uśmiechem. — Pokażemy, jak amerykańska bezinteresowność i szeroki gest potrafią wprowadzić porządek w waszej Europie! Stanisław Stawicz

SOBOTA  
13  
WRZESNIA

DZIS:

Eugenii i Aureliusza  
słow. Chronostawa

JUTRO:

Podwyższenie św. Krzyża  
słow. Ziemiomyśla

- 1321 Domniemana data zgonu w Rawen- nie największego poety średniowiecza Alighieri Dantego.
- 1592 Umarł w miejscowości Perigord — znakomity francuski pisarz — mora- lista Michel de Montaigne.
- 1793 Rozwiązanie Konfederacji Targowic- kiej.
- 1861 Umarł w Paryżu poeta — Antoni Go- recki.
- 1872 Umarł w Rechenbergu filozof — ma- terialista Ludwik Feuerbach.
- 1894 Urodził się w Łodzi znakomity wspó- czesny poeta i tłumacz — Julian Tu- win, m. in. laureat literackiej nagro- dy m. Łodzi.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

- Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253.60
- Pogot. Rat. Miejskie — tel. 104.44
- Pogot. Rat. Ubogich — tel. 134.15
- Pogot. lekarskie PCR — tel. 117.11
- Straż Pożarna — tel. —

DZURY APTEK:

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyń- skiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej-Koprow- skiej (Plac Wolności 2), Stanieliwicza (Nowotki 91), Sinielskiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 61).



TEATR W. P. (Cegielniana 24) — 1. godz. 19.00 „Burza” Szekspira.  
TEATR TUR — nieczynny.  
TEATR KAMERALNY DOMU ŻO- LNIERZA (Przejazd 34) — o godz. 19.15 „Zolnierz i bohater”.  
TEATR „SYRENA” — TRAUAGUTTA Nr 1 Komedia R. Niewiarowicza „Ich dwóch” o godz. 19.30.



ADRIA — „My z Kronstadt”.  
BAJKA — „Doktor Murek”.  
BALTYK — „Mściwy jastrząb”.  
GDYNIA — „Goal”.  
HEL — „Płonąca zagiew”.  
MUZA — (ul. Pabianicka 173) „Bohaterki Pacyfiku”.  
POLONIA — „Lermontow”.  
PRZEDWIOSNIE — „5 Zuchów”.  
ROBOTNIK — „Sad Narodów”.  
ROMA — „Wilki morskie”.  
REKORD — „Zwariowane Lotnisko”.  
STYLÓWY — „Wesoly suboktor”.  
SWIT — „Niewidzialny detektyw”.  
TECZA — nieczynne.  
TATRY — „5 Zuchów”.  
WOLNOŚĆ — „Wesoly pensjonat”.  
WIŁKNIARZ — „Mściwy jastrząb”.  
WISLA — „W cieniu podejrzania”.  
ZACHETA — „Konik Garbusek”.  
OSWIATOWY (ul. Piotrkowska 243) „Księżniczka Polska” — „Przygody Wojtusia na morzu”.

POCZĄTKI SEANSÓW:

Kino: Zacheta — o godz. 17.00, 19.00, 21.00, w niedziele i święta o godz. 16.30.  
Kino: Hel, Wisła, o godz. 17, 9, 21 — w niedziele i święta o godz. 15.  
Kino: Polonia, Baltk — w dni powszednie o godz. 16.00, 18.30, 21.00 — niedz. o 13.30.  
Kino: Wolność, Rekord, w niedziele o 14.30.  
Kino Muza o godz. 18.00, 20.30, w nie- dziele i święta o godz. 16.00, 18.30, 21.00.  
Kino Stylowy 17.00, 19.00, 21.00. niedz. 5.00.  
Kino: Tecza, Roma, Swit, Bajka, Wiłk- niar, Robotnik, Adria, Przedwiosnie — o 15.30, 18.00, 20.30 — niedz. o 13.00.  
Kino: Wolność — o godz. 15.30, 17.15, 20, w niedziele od 13.15.  
Kino Gdynia — pocz. o 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. o 14.30.  
Kino Tatry o godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

Wycieczka z Łodzi do Majdanka

W związku z „Tygodniem Majdan- ka”, który ma się odbyć w czasie od dnia 20—23 września 1947 r. pro- jektowana jest wycieczka do Lubli- na, gdzie odbędzie się poświęcenia kopca z kości pomordowanych na Majdanku.  
W imieniu Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerow- skich Więzień i Obozów Koncentra- cyjnych w Łodzi wycieczkę organi- zuje Polskie Biuro Podróży Orbis, Łódź, ul. Piotrkowska Nr 65 i 68.  
Dokładne informacje i zapisy w „Orbisie”. Hość miejsc ograniczona.

Niezapomniana Warszawa

Spółdzielnia Pracy Związku Pol- skich Artystów Plastyków w Łodzi, Piotrkowska 102 w związku z wrze- śniową propagandą odbudowy War- szawy zorganizowała wystawę prac Antoniego Suchanka pt. „Niezapo- mniana Warszawa 1945 r.”.  
Jest to zbiór obrazów i dokumen- tów robionych bezpośrednio po o- swobodzeniu Warszawy.  
Wystawa trwać będzie do końca września.  
Na wystawę wstęp wolny.

Aresztowanie pracowników na poczcie

Dyrekcja Łódzka w energicznej walce z kradzieżami

Kradzieże paczek na poczcie w Łodzi nie ustają.  
Co miesiąc ginie ok. 100 przesy- lek. Fakty te zmuszają władze pocztowe do wypowiedzenia zło- dzieństwu energicznej walki.  
Walkę tę prowadzi Dyrekcja Ok- ręgu Poczty i Telegrafów w Łodzi za pośrednictwem lotnych kon- troli, komisji, rewizji osobistych itp. W ostatnich dniach przystą- piono do radykalnej „czystki” w urzędzie pocztowym Łódź 2 na dworcu Kaliskim.  
W ciągu 5 dni aresztowanych zostało 9 pracowników pocztow- ych, przychwyconych na kra- dzieży paczek. Dwóch jeszcze ar- esztował prokurator w wyniku śledztwa.

Jak wychwytywani są złodzieje paczek? Złodzieje posilkują się często paczkami podrobionymi, podrzucanymi w miejsce skradzio- nych, by zgadzał się stan ilości- wy paczek. Paczki podrobione są przeważnie małe i płaskie, by la- two je było wnieść na pocztę pod

marynarką i wypełnione są papie- rem lub kawałkami dykty. Po wy- chwytaniu takiej paczki bada się pismo, umieszczone na niej i w ten sposób wykrywa sprawcę.  
Czasem zdarza się, że pracow- nik przyłapany zostaje na wyno- szeniu paczki, lub odnajduje się paczkę skradzioną ukrytą w ja- kimś zakamarku. Wtedy, od nitki do kłębka, trafia się do sprawy kradzieży.

Konsekwencje takich kradzieży

Chleb na kartki

Na karty żywnościowe z miesiąca września rb. oraz na karty z tegoż miesiąca z nadrukiem RCA na drugą dekadę tegoż miesiąca, tj. od dnia 16 września rb. włącznie, realizowa- ne będą następujące odcinki na chleb:  
Chleb żytnio-pszenny w cenie zł 3 za 1 kg.  
Kat. I i Kat. I RCA Nr.Nr. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16 i 17 po 0,5 kg chle- ba. Kat. II na odcinki Nr.Nr. 7, 8, 9,

są dla sprawców smutne. Pamięta- my np., że jeden z pracowników „Łodzi 2”, Edward Adasiak, skaza- ny został przez Sąd Okręgowy na 8 lat więzienia.

Obok wylapywania złodziejów, Dyrekcja Poczty przystąpiła do e- nergicznego uporządkowania dzie- lu reklamacyjnego w urzędzie Łódź 2. Dział ten zalegał od dłu- szszego czasu, tak że reklamacje o zaginięciu paczek rozpatrywane były z dużym opóźnieniem, przez co śledztwo nie dawało często wy- ników. (O.)

Z ukosa

Ofiara roztargnienia

Gdy panna Zuza miała lat 13, zdarzyło jej się to, co większości dziewcząt w jej wieku: zakochała się mianowicie po uczy w pew- nym młodzieńcu o wspaniałych blond włosach.

Panna Zuza była jednak dziew- częciem skromnym i nieśmiałym. Uczucia swe ukrywała zazdrośnie w głębi serduszka i nieszczęsny adorator po bezskutecznych, jak mu się zdawało, staraniach o jej wzajemność z rozpacz opuścił miasto, pozostawiając jednak przeznaczenie adres pannie Zuze.

Gnębione tęsknotą do posiadacza uroczych włosów dziewczę przezwyciężyło wkrótce swą re- zerve i napisało długi i czuły list do ukochanego, w którym ujawni- ło tajemnicę swego serca. Bojąc się jednak, że nie zdobędzie się na wysyłkę tak doniosłego dokumen- tu, poprosiła o tę przysługę kole- gę biurowego, pana Adolfa.

Niestety miały tygodnie, a od powiedz na list nie nadchodziła. Panna Zuza zbladła i schudła z rozpacz, a poduszka jej co rano mokra była od łez.

Wreszcie po długich i darem- nych oczekiwaniach zrezygnowa- ła z niewiernego wielbiciela. I gdy pan Adolf oświadczył się o jej rękę — przyjęła jego ofertę.

Minęło kilka lat. Porządkując kiedyś garderobę męża, pani Zu- za znalazła ku swemu zdumieniu w kieszeni starego ubrania swój własny, nierozpieczętowany list, napisany ongiś do pierwszego wiel- biciela.

Czas zmiętygował afekty miło- sne panny Zuzy, to też gdy mąż powrócił z biura, zrobiła mu tyl- ko małą, zupełnie maleńką jak na swe umiejętności scenę, a po- tem już spokojnie opowiedziała historię krytycznego listu, kon- kluując na koniec,

— Teraz już wiem, że jesteś dureń i niedbaluch, i że nic nie u- miesz po ludzku załatwić. Moje pierwsze wiosenne uczucie padło ofiarą twego roztargnienia. Ale w rezultacie może i dobrze się sta- ło... — dodała melancholijnie...

Pan Adolf, który dotychczas zachowywał stoicki spokój zerwał się jak oparzony:

— Dobrze, mówisz, dobrze! — ryknął! Jak dla kogo! Co za kre- tyn ze mnie osiół, idiota! W życiu sobie nie wybaczę, że nie wysła- łem tego nieszczęsnego listu. To ja, to ja właśnie jestem ofiarą swego własnego roztargnienia!

HA-KA

Zabawa w tuszyńskim lesie

Jutro, tj. w niedzielę, odbędzie się wielka zabawa w sali Zarządu Miejs- kiego w Tuszyńskim Lesie. Zabawę urządza oddział Wydziału Chary- tatywnego Ministerstwa obrony Na- rodowej w Łodzi.  
Zabawa rozpoczyna się o godz. 14 i trwać będzie do 22.00.

Węgiel na kartki

żywnościowe I kategorii

Z dn. 18 września 1947 r. zosta- ła unieważniona odcinki na węgiel Nr.Nr. 30 i 31 kart żywnościowych Kat. I z m-ca lipca rb.

W związku z powyższym Wydział Aprobacji wzywa do podjęcia na- leżnego węgla w wyżej podanym ter- minie zwracając uwagę, że żadne reklamacje po dniu 18 września u- względniane nie będą.

Kto nie odebrał książeczki Ubezpieczalni

Łódzka Ubezpieczalnia Społeczna zwraca się z apelem do swych pod- opieczonych, aby odbierali należne im książeczki ubezpieczeniowe.

Na ogólną ilość 240 tys. ubezpie- czonych tylko 180 tys. spełniło te for- malności.

We własnym interesie należy jak najszybciej zgłosić się do Centrali Ubezpieczalni w celu odbioru ksią- żeczek. Wobec dużej ilości urzędni- ków zatrudnionych przy wydawaniu, formalności te nie zabiora dużo cza- su. I. W.

Ile należy płacić za wyrwanie zęba

Dowiadujemy się, że Izba Lekar- sko-Dentystyczna wystąpiła z projek- tem nowego cennika za usługi den- tystyczne. Projekt złożony w Mini- sterstwie Zdrowia przewiduje:  
porada — od 100 do 300 zł.  
wyrwanie zęba — 250 zł.  
znieczulenie — 150 zł.  
plomby — od 400 do 600 zł. (bez względu na ilość wizyt).  
Projekt ten dotyczy usług dla pry- watnych pacjentów, a nie usług z tytułu ubezpieczeń.

Kącik filatelistyczny

Do serii naszych bolączek należą t. zw. znaczki z dopłatami. Wpro- wadzono je na świecie dopiero w latach pierwszej wojny, ale przyjęły się dość szybko i obecnie niewiele już państw, dbających o swój prestiż, nie zajmują się owymi „praktykami Czarnogórskimi” (tak dawna filatelisty- ka ochrzciła wydania spekulacyjne).

Znaczek z dopłatą jest taki znaczek, za który poczta pobiera po- dwójną opłatę: jedną pocztową (bonifikowaną w razie użycia na prze- syłce odpowiednimi świadczeniami pocztowymi) oraz drugą na cele nie- pocztowe, przeważnie dobroczynne.

W pierwszym okresie dopłata ta wynosiła zaledwie kilkanaście pro- cent opłaty pocztowej. Ale francuskie przysłówie „l'appetit vient en man- gant” da się i tu zastosować. Dopłaty te rosły, a w obecnym okresie wy- noszą nieraz do kilkakrotności.

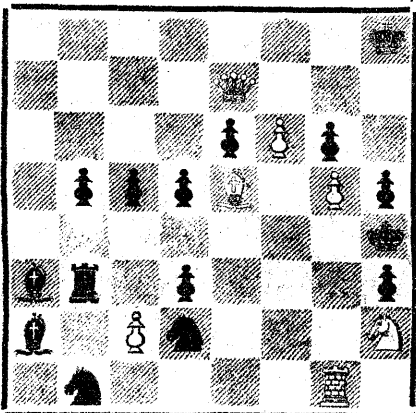
Pierwsze polskie znaczki z dopłatami to seria „I Polskiej Wystawy Marek” z 1919 roku. Przy nominalnie obu seriach (zabkowane i cętej) 2, 10 mk dopłata wynosiła 50 fen, a więc niecałe 24%. Ale już przy serii „Na skarb” z 1925 r. dopłata wyniosła ponad 270%. Wieloletnia niepopu- larność tej serii spowodowała, że w następnych wydaniach procent ten wydatnie się obniżył („Na oświatę” z 1927 r. — 33%, „Pomoc zimowa” z 1938 r. — 35%).

Obecnie, gdy znaczki takich wydajemy wiele, a dopłata dochodzi do 900% nominalu (Westerplatte z 1945 r.).

Filateliści polscy, zbierający w pierwszym rzędzie nowości polskie, znaczki te kupia, ale zagranica odwróci się od nas, dochód więc ze znaczk- owybytnie zmaleje, no i znaczek polski przestanie być środkiem pro- pagandowym. (w)

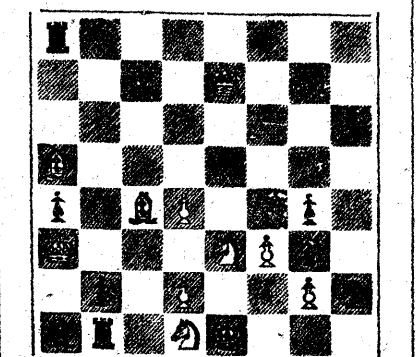
Szachy

Zad. Nr 76. Autor: T. Czarniecki, Warszawa, nadesł. na konk. im. Marienstrassa).



Białe: Kh8, He7, Wg1, Ge5, Sh2, Pc2, f6, g5 (8 figur).  
Czarne: Kh4, Wb3, Ga2, a3, Sb1, d2, Pb5, c5, d3, d5, e6, g6, h3, h5, (14 figur).  
Mat w 3 posunięciach — 3 pkt.

Zad. Nr 77. Autor: T. Czarniecki. Wzmianka na konkursie „British Chess Magazine” 1946.



Białe: Ka3, He7, Ga5, c4, Sd1, e3, Pd2, d4, f3, g2 (10 figur).  
Czarne: Ke1, Wa8, b1, Ga1, Sh2, Pa4, b2, g3, g4 (9 figur).  
Mat w 3 posunięciach — 3 pkt.

Partia Nr 22 grana w Finlandii w 1943 roku.

Białe: Blomberg. Czarne: Candolin.  
Gambit królewski.  
1. e2—e4 e7—e5  
2. f2—f4 e5×f4  
3. Sg1—f3 d7—d5  
4. e4×d5 Sg8—f6  
5. Sb1—c3 Gc8—g1  
6. Gf1—e2 Sf6×d5  
7. d2—d4 Sb8—c6  
8. Sc3×d5?

Bład, należy grać 3.0—0  
8. ... Hd8×d5  
9. Gc1×f4 0—0—0  
10. c2—c3 Hd5—e4  
11. Hd1—d2? Wd8×d4!!  
12. Sf3×d4 Sc6×d4  
13. c3×d4 Gf3—b4!  
14. 0—0 Gb4×d2  
15. Ge2×g4× Kc8—b8  
Białe poddały się. Krótki dramat.

Reprezentacja szachowa Związku Radzieckiego udaje się w najbliż- szych dniach do Anglii, gdzie mię- dzy 20 a 23 września odbędzie mecz

szachowy między drużynami obu krajów. Omawia się również kwe- stię rozegrania drugiego meczu dru- żyn radzieckiej z reprezentacją po- zostających krajów Europy.

Zapisy na wstępny rok studiów na Politechnice Łódzkiej

Od dnia 10 września br. Sekretar- iat Politechniki Łódzkiej przyjmuje zapisy na Rok Wstępny Studiów tych kandydatów którzy uzyskali za- świadczenie w Państwowej Komisji Weryfikacyjno - Kwalifikacyjnej, u- rzędującej przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego (ul. Jaracza 11), uprawniające ich do wstąpienia na kurs wstępny.

Zapisy przyjmowane będą tylko do dnia 30 bm. włącznie.

OFIARY

Personel nauczycielski i uczniow- wie Szkoły Podstawowej Nr 3 w Łodzi, ul. 11 Listopada 27 — na od- budowę Warszawy zł. 4.131.

Zebrania i odczyty

DZIS:  
— W lokalu własnym przy ul. Rzgow- skiej w dawnym kinie „Mewa” o godz. 18.00 Społeczno-Obywatelska Liga Ko- biet na Chojnach organizuje „Wiec Ko- biocy”. Po zebraniu będzie wyświetlany film.



SOBOTA, 13 WRZESNIA  
12.06 Wiadom. połudn. 12.10 Przegl. prasy stołecz. 12.15 Pieśni F. Rybickiego w wyk. A. Witowskiej-Kamińskiej, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 (L) Recital fortepiano- wym Z. Szymanowicza, 13.00 „Z mikro- fonem po kraju”, 13.10 „Popularna mu- zyka operowa”, 14.00 (L) Kronika i ko- munikaty, 14.05 (L) Lehar — Wiazanka melodii z op-tki „Kraina Uśmiechu” (pl.), 14.15 (L) Ciocia Julia i Wujek Adam witają dzieci po wakacjach, 14.30 Prze- wa, 15.00 Muzyka taneczna z pl., 15.20 Aud. dla dzieci, 15.40 Muzyka z płyt, 16.0 Dziennik, 16.20 Arie operowe w wyk. A. Majaka — bas, 16.40 Skrzynka tech- niczna, 16.50 Pog. gospodarcza, 17.00 „Przy sobocie po robocie”, 18.30 (L) Kon- cert żyweń (cz. I), 19.00 „Tu mówi Śląsk”, 19.15 „Nowe książki” — fel. 19.30 Mozart — Kwartet smyczkowy Nr 13, 20.30 „Z życia kulturalnego”, 20.05 „Ko- bieta w świecie”, 20.10 „Odkrycia w Strzelnie” — pog. 20.25 „Muzyka Radziec- ka” — aud. si.-muz. 21.00 (I) Dziennik, 2) „Sprawy i ludzie” — fel. 21.30 Muzyka taneczna z płyt, 21.45 Słuchow. pt. „Znak”, 22.10 Wiadom sport, 22.15 Kon- cert Ork. Tan. 23.00 Ostat. wiad. dzien- nika, 23.20 (L) Koncert żyweń (cz. II), 23.57 (L) Program lok. na jutro.

Humor

Nowotwór

— Mamusiu, co to znaczy „ja- koim”?  
— Pojęcia nie mam! Skąd ty znasz takie słowo?!  
— Jaktó — skąd? Codzień w pa- cierzku każesz mi mówić: „jako i my odpuszczamy naszym winowajcom...”



# Pod monarchistyczną gazetą

## śpią głodne dzieci na dworcach

(List z Włoch)

Rzym, we wrześniu.

Bogactwo, graniczące z przepychem, a obok nędza — oto obraz rzucający się w oczy turysty, podróżującemu po Włoszech. W dostatki opływają ci, których portfele wypycha obca waluta. Głoduje 2.200.000 bezrobotnych i liczniejsze jeszcze rzesze ludzi pracy, których zarobki nie starczą nawet na suchy chleb. W tych warunkach nie trudno o demoralizację. Kwitnie czarny handel.

Stołca nielegalnego rynku znajduje się w mieście Tombolo, tym samym, które służy gen. Lee, zwierzchnikowi amerykańskich sił zbrojnych we Włoszech, za główny port wojskowy. Do Tombolo zawijają okręty USA. W mieście magazynuje się zamorskie towary. Tu więc amerykańscy boys rozpoczynają karierę handlową. Tu znajduje się doskonały narybek przestępców wszelkiego rodzaju. Dostarcza ich obóz dezerterów amerykańskich. W ucieczkach z niego celują murzyni.

### PIEKŁO STRACENCÓW

Sosnowy las koło Tombolo daje schronisko zarówno tym, co klną swój czarny los, jak faszystom, którzy do niedawna woleli nie stykać się z władzami, wreszcie wszelkim mętom społecznym, wykolejńcom, przedziwnej mieszaninie stracenców.

Strzały rozlegają się tu również często, jak wrzaski pijanych. Kobiety, wyciute z wszelkich hamulców moralnych kręcą się w tym zgłębliwym półświatku. W cieniu lasu ubijają się transakcje handlowe, niejednokrotnie posilając się nożami. Towar bogato płynie z portu. Kupcy przybywają dla transakcji, jak na Wall Street, znajdują przewodników i pośredników w... dzieciach. 10-letni chłopcy znają kręte drogi, wiedząc do melin władców tego osobliwego rynku w lesie. Rekomendacje malców cieszą się zaufaniem.

### GDZIE WŁOSI MOGĄ OGLĄDAĆ RODZIME FILMY?

Jednocześnie 33 km. od Tombolo, koło modnych plaż Viareggio, filmowcy włoscy nakręcają „Czarny raj” — osnuty na tle

dramatu sąsiedniego lasu. Obraz będzie można oglądać na zagranicznych ekranach. Włoskie kina wyświetlają prawie że wyłącznie amerykańskie filmy. Paramount, Metro Goldwyn Mayer etc. niepodzielnie królują tak w Genui i Mediolanie, jak w Neapolu, czy na Capri. Filmowcy włoscy z pewnym zdziwieniem słuchają, że produkcja krajowa cieszy się uznaniem, naturalnie za granicą. Przyzwyczaili się już, że na półwyspie królują przemysł hollywoodzki. Gdy zaś Włochy pragnie obejrzeć krajowy film, musi udać się chyba do Paryża.

### PODRÓŻE KSZTAŁCV, ALE I MĘCZĄ

Byłoby to wielce utrudnione przy obecnym stanie kolejnictwa włoskiego. Zniszczony tabor dotychczas nie został uzupełniony. Podróżuje się często w wagonach bydłowych. Tym co wcisnęli się do środka wagonów — zazdroścą jeszcze tacy, co oblepiają dachy wagonów, wisząc u drzewi i okien. Obraz znany w Polsce w roku 1945.

Można i wygodniej odbyć podróż pullmanowskim wagonem lub „electrotreno”. Luksus ten jednak dostępny jest tylko dla nielicznych. Przedziały i miejsca rezerwowane przysługują tylko deputowanym. Podczas gdy przedział dla parlamentarzystów świeci pustką, inwalidzi i kalecy, pozabawieni są przywileju, przynależnego im w całym świecie.

### KONKURENCI SKARBUPAŃSTWOWEGO

Aby podróżować trzeba rozporządzać pieniędzmi... prawdziwymi lub fałszywymi. Zupełnie niepojęte jest dla turysty, że we Włoszech najlepsi specjaliści nie potrafią odróżnić biletów bankowych od fałszyfikatów. Każdy tu ogląda uważnie banknot, podsuwa pod sam nos, patrzy pod światło, ale mimo tych wszystkich zabiegów nadal nie potrafi rozróżnić, czy ma przed sobą produkcję banku narodowego, czy też prywatnej firmy.

Ustalono, jakoby urzędnicy banku dokonali kradzieży klisz i papieru, zaopatrzonego w znaki

wodne. Rzekomo 30 proc. tysiączek, to fałszyfikaty. Rzucono je jednak na rynek w plikach oryginalnych banknotów. Konkurenci skarbu państwa są dobrze zorganizowani. Fałszywe banknoty zalewają kraj.

### ZŁODZIEJ, KTÓRY NIE MA SIŁY KRAŚĆ

Jakże naiwne wobec machinacji pieniędzmi wydają się osławione neapolitańskie kradzieże. Powszechnie straszy się turystów, że już na dworcu tego pięknego miasta gorliwy numerowy zaopiekuje się na zawsze bagażem. Wystarczy jednak przyjrzeć się tym tragarzom, którzy po kilku krokach uginają się pod ciężarem niewielkich paczek, aby dojść do wniosku, że nie są oni w stanie nawet unieść waliz, a cóż dopiero ukraść...

Dziwne, że tak silnie podkreśla się nieuczciwość Neapolu. Przejednego uderza daleko bardziej inne zjawisko. Na ulicach przed dworcem śpią dzieci, przykryte monarchistycznymi gazetami.

Najpoważniejsze refleksje budzą te przytulone do bruku ciemne główki malców.

M. Bogucka

# W trzecią rocznicę powstania Rad Narodowych

Trzy lata mija od chwili, kiedy członkowie ówczesnej Krajowej Rady Narodowej, zgromadzeni w Lublinie na uwolnionej Ziemi Polskiej, — postanowili powołać do życia rady narodowe.

Było to dnia 11. września 1944 r. Pierwsze rady narodowe powstały jeszcze w czasie wojny i organizowały się na terenach okupowanych na zasadach wyrażonych w Statucie Tymczasowym Rad Narodowych z 1 stycznia 1944 r.

System oparcia rad narodowych o szeroką podbudowę organizacyjną politycznych, zawodowych, gospodarczych i społecznych, ponadto związania ich z indywidualnymi autorytetami terenu przy należytych wykorzystaniu, zapewnił każdej radzie narodowej rolę głównego koordynatora akcji publicznej na swym terenie.

Specjalnie ważnym zagadnieniem rodowych jest sprawa komisji rad narodowych. Sprawa ta jest o tyle narodowych. Sprawa ta jest o tyle ważna, że rady narodowe, mając przeznaczony do działania olbrzymi zakres spraw, muszą zapewnić sobie taką organizację, która by pozwalała im na jednoczesność działania na wielu frontach. Każda rada narodowa może powołać komisję, jakiej uzna za stosowne i potrzebne do jej właściwego działania.

Istnieją jednak komisje, których powołanie dla rad narodowych jest obowiązkowe, czy to z mocy przepisów ustawy o radach narodowych, czy też z mocy przepisów specjalnych. Do komisji, których powołanie jest dla rad narodowych obowiązkowe, należą: komisja kontroli społecznej, finansowo-budżetowa, planowania, oświatowa, weryfikacyjna itd. Członkowie komisji rad narodowych są powoływani z grona rad, nie mniej jednak komisja, jako organ prac specjalnych, posiada obowiązek powoływania w razie potrzeby do swego grona specjalnych fachowców lub osób dobrze obznajmionych z danym zagadnieniem. Poza tymi zwykłymi komisjami, rady narodowe mają prawo w swym zakresie działania powoływać nadzwyczajne komisje dla po-

**WYRÓB I SPRZEDAŻ KONFEKCIJ**  
z MATERIAŁÓW BIELSKICH  
KRAWCZYK i S-ka  
ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 18.  
Telefon 257-37.  
(323/Pr.)

**DYNAMO 16 KW AEG** prąd stały 230 V z tablicą rozdzielczą. **AGREGAT** silnik 4 PS DKW prądnicą 220 V 2 KW zmienny przenośny. **SILNIK** elektr. 11 KW 220/380 7,5 KW 220/380 do **SPRZEDANIA** Artykuły Techn. Z. **KULIGOWSKI** Piotrkowska 109, m. 8, tel. 276-11.  
(P. 1354)

## Ghandi znów głoduje

W związku z podjętą obecnie przez wielkiego przywódcę Indii, Mahatmę Gandhiego, głódówka na znak protestu przeciw wypadkom w Kalkucie, prasa francuska przypomina, że jest to szóstą głódówką, która Gandhiego podziela w czasie swej kariery politycznej. Ostatnio Gandhiego głodował na początku listopada 1946 r., a celem tego protestu było przywrócenie porządku w prowincji Bihar. Dwa wielkie protesty głodowe Gandhiego przypadają na rok 1939 i 1943. W roku 1939 celem Gandhiego było uzyskanie reform, które jeden z maharadzów obiecał swemu naródowi. Wtedy Gandhiego nie przyjmował posiłków w ciągu przeszło dwóch tygodni i nie przerwał głodowania nawet na interwencje wicekróla Indii. W roku 1943 Gandhiego, przebywający w więzieniu, głodował w ciągu 21 dni, żądając uwolnienia przywódców Kongresu Sikhow i uznania oficjalnego.

z Kongresu nie jest odpowiedzialny za powstanie antybrityjskie. Dotąd głódówki Gandhiego miały cel podwójny: po pierwsze — osiągnięcie stanu „boskiego natchnienia”, a po drugie — wywarciu presji na władze. Przed rozpoczęciem głodowania w dniu 1 września Gandhiego w doskonałej formie fizycznej, mimo swych 78 lat, oświadczył, iż „Bóg wskaże mi drogę, która ma pójść, choćby miało to oznaczać dla niego samego śmierć”. Ponadto głodowanie stanowiło próbę jego popularności, nienaruszonej u wiernych, ale zachwianej wśród ogółu Hindusów, po dokonaniu podziału Indii. Jakkolwiek Gandhiego nie jest już członkiem Kongresu, jest on w dalszym ciągu wodzem duchowym Hindusów, odpowiedzialnym za przyjęcie woli, kosztem strat terytorialnych, czemu się zresztą przeciwstawił. Na krwawe wydarzenia w Pendżabie postawa Gandhiego nie będzie miała wpływu, gdyż Hindusi tej dzielnicy przestali być zwolennikami „biernego oporu”, który — zdaniem ich — wydawał ich w ręce nieprzyjaciela. Uważają oni głódówkę Gandhiego za niepotrzebna i niecelowa.

**BATERIE DAIMON**  
po cenach fabrycznych  
poleca przedstawiciel  
na Łódź i województwo Łódzkie  
F-ma „CYKLOSPORT”,  
ul. PIOTRKOWSKA 15.

## Wezwanie do dozorców domowych

MIMO KILKAKROTNYCH ODEZW W SPRAWIE STOSOWANIA OSZCZĘDNOŚCI W ZUŻYCIU ENERGII ELEKTRYCZNEJ, A W SZCZEGÓLNOŚCI URUCHAMIANIA MOTORÓW DO POMP JEDYNE W PORZE NOCNEJ OD GODZINY 22-giej do 6-tej RANO, WIĘKSZOŚĆ DOZORCÓW DOMOWYCH NIE STOSUJE SIĘ DO WYDANEGO ZAKAZU, WŁĄCZAJĄC MOTORY W OKRESIE NIEDOZWOLONYM, CZYM POWODUJĄ ZWIĘKSZENIE OBCIĄŻENIA W PORZE DZIENNEJ.

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA OSTRZEŻGA OB. OB. DOZORCÓW, ŻE W RAZIE NIERESPEKTOWANIA W. W. ZARZĄDZENIA OSZCZĘDNOŚCIOWEGO, ZMUSZONA BĘDZIE, NIEZALEŻNIE OD WYŁĄCZENIA SILNIKA DO POMP, WYŁĄCZAĆ RÓWNIEŻ INSTALACJE ŚWIATEŁ ELEKTRYCZNEGO W MIESZKANIU TYCHŻE DOZORCÓW.

ELEKTROWNIA APELUJE DO OB. OB. ADMINISTRATORÓW DOMÓW O DOPILNOWANIE ZE SWEJ STRONY SCISLEGO PRZESTRZEGANIA POWYŻSZEGO ZARZĄDZENIA.

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA.

### PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Państwowych Zjednoczonych Fabryk Firanek i Koronek w Łodzi, ul. Piotrkowska 177, ogłasza przetarg nieograniczony na nadbudowę 2-go piętra w Oddziale Nr 4 przy ul. Nowotki Nr 73. Informacje i sople kosztorysy otrzymać można w biurze głównym przy ul. Piotrkowskiej 177.

Oferty w kopertach zalakowanych z napisem „Przetarg na nadbudowę 2-go piętra” należy składać w Sekretariacie biura głównego przy ul. Piotrkowskiej Nr 177, do dnia 25 września 1947 r. do godziny 10-tej.

W ofertach należy podać termin wykonania pracy, oraz załączyć pokwitowanie na wpłacone do N. B. P. Oddz. w Łodzi na konto Nr 967 wadium w wysokości 1% od sumy kosztorysu.

Komisyjne otwarcie złożonych ofert nastąpi w dniu 25. 9. 1947 roku, o godzinie 10,30 w biurze Dyrekcji przy ul. Piotrkowskiej 177.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań. (P. 1342)

**LAMPY RADIOWE** poleca firma **JAN WALCZEWSKI i S-ka** Łódź, ul. Kilińskiego Nr 10 (róg Pomorskiej)

**SZYBKO, TANIO, FACHOWO** naprawiamy **RADIOODBIORNIKI** wszelkich typów.  
Sprzedaż — Kupno — Zamiana.  
(27/8)

szczególnych spraw, przy czym te nadzwyczajne komisje mają prawo wzywać świadków, rzeczoznawców i przesłuchiwać osoby zainteresowane

Kompetencje rad narodowych ujmuje ustawa o radach narodowych bardzo szeroko i wyznacza im podstawową rolę jako jednego organu planowania działalności publicznej oraz organu kontroli społecznej. Prawo kontroli rad narodowych nie tylko ogranicza się do kontroli działalności organów wykonawczych samorządu, ale zezwala i nakazuje kontrolę życia państwowego oraz instytucji i osób wykonujących funkcje zleczone w zakresie administracji i gospodarki publicznej, co pokrywa się z zasadą ludowładztwa.

Niejednokrotnie zdarza się, że rady narodowe a przede wszystkim powiatowe i gminne, nie zawsze stoją na właściwym poziomie, a to

dlatego, że nie wykorzystują w pełni swych uprawnień.

Powiatowe i gminne rady narodowe nie cierpią na brak kompetencji, a źródło słabej tu i ówdzie aktywności leży właśnie w niewykorzystaniu wszystkich swych ustawowych uprawnień.

Zwiększenie aktywności powiatowych i gminnych rad narodowych jest jednym z najpilniejszych problemów do rozwiązania w ustroju naszej demokracji ludowej.

Mimo wszystko stwierdzić jednak należy, że na przestrzeni minionych trzech lat rady narodowe wszystkich stopni wykonały olbrzymią pracę, kiedy w okresie pierwszych dni i miesięcy tworzyły właściwe oblicze naszej nowej Polski, organizowały nasze życie państwowe, samorządowe, gospodarcze i polityczne.

Jan Pieczonko  
Woj. insp. samorządowy

**Firma SKŁADY PAPIERU i TEKSTURY**  
**STANISŁAW DOLEWSKI**  
spółka komandytowa  
**ODDZIAŁ W ŁÓDZI:** Sprzedaż hurtowa **PIOTRKOWSKA Nr 108**  
sprzedaż detaliczna **PIOTRKOWSKA Nr. 42**  
z dniem 9 sierpnia b. r. **WZNOWIŁA DZIAŁALNOŚĆ.**  
**PRZYMUSOWY ZARZĄD PAŃSTWOWY.**  
(6099-p)

**MEBLE** biurowe, sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, stoły, krzesła. — Poleca najtaniej: „**DZIAŁ MEBLOWY**” Sp. BUDOWA  
Łódź, ul. Piotrkowska 154 tel. 202-84.  
Duży wybór — obsługa fachowa. (98/N)

**P O L S K A RACHUNKOWOŚĆ PRZEBITKOWA**  
**ZENIT**  
wł. Wład. POŹDZIEJA — Łódź Piotrkowska 73  
Telefon 173-97.  
Poleca wprost ze składu: Najlepsze urządzenia do księgowości przebitkowej, dostosowane do potrzeb nowoczesnej organizacji pracy i wymogów rachunkowości. — Skład bogato zaopatrzonej również w materiały biurowe.  
Ceny najniższe! Ceny najniższe!  
(165-P)

**P. P. FILM POLSKI, Łódź, Targowa 61** ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:  
1 motopompy II wielkości z kompletnym wyposażeniem,  
1 zbiornika brezentowego na 3000 l.,  
1 stojaka hydrantowego krótkiego z kluczem,  
1 prądnicy pianowej,  
1 mieszalnika do piany,  
1 zbiornika tornistrowego na 20 l., ekstraktu pianotwórczego.  
Termin składania ofert w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na sprzęt strażacki” upływa, 23. 9. 1947 r., o godz. 10-tej.  
Do oferty winien być załączony kwit na wpłacone do kasy Filmu Polskiego (Targowa 61) wadium w wys. 2% od sumy oferowanej. — Otwarcie ofert nastąpi 23. 9. br., o godz. 11-tej.  
Zastrzega się prawo: Dowolnego wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakiegokolwiek odpowiedzialności z tego tytułu. (328/Pr.)

